Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. L. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego L. 48 Telefony: 53-79, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesiecznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, sobota 9 marca 1935 Nr. 67 ABC

Jak jarosławskie B. B.

popiera b. szpiega i denuncjanta Polaków?

WARSZAWA, 8. 3. (Tel. wł. G.). Klub Narodowy zgłosił dziś interpelację do panów Ministrów Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości w sprawie szpiega Mendla Schiffmana w Jarosławiu. Interpelacja ta brzmi:

„Gazeta Warszawska" z dnia 21 kwietnia 1934 r. podała szczegóły, dotyczące szpiega Mendla Schiffmana, który wydawał Polaków na śmierć zbirom austrjackim w czasie wojny światowej, a obecnie jest wydawcą i redaktorem tygodnika „Ekspres Jarosławski" w Jarosławiu. O tym Schiffmanie, który jest mężem zaufania znanego skąd inąd panom ministrom miejscowego starosty Wąsa, pisał „I. K. C." dnia 28 października 1929 w Nr. 298 co następuje:

„Wśród dokumentów opublikowanych przez tygodnik jarosławski, znajduje się również list, skreślony przez obecnego redaktora Schiffmana do prezydjum sądu obwodowego w Rzeszowie, w którym Schiffman przyznaje się z całym cynizmem do spełniania ohydnych obowiązków konfidenta i szpiega K-Stelle. Z dumą pisze, że śledztwo prowadzone przez niego przeciw Polakom, oskarżonym o pracę w tajnych organizacjach niepodległościowych, musiało naturalnie zakończyć się wyrokiem śmierci."

Oryginalny ten dokument hańby znajduje się obecnie w aktach sądu okręgowego w Przemyślu.

Temu to szpiegowi austrjackiemu wystawił jarosławski okręgowy komitet B. B. W. R. w Jarosławiu dokument z daty 12 lutego 1931 r. L. 248/30, w którym dziękuje szpiegowi za poparcie ideologji obozu marszałka Piłsudskiego.

Dokument ten potwierdził w całej osnowie zastępca starosty Gross Marjan, przez co zdyskwalifikował się jako urzędnik państwa polskiego i za to powinien być pociągnięty do odpowiedzialności.

Temu samemu Schiffmanowi wystawiła rada powiatowa B. B. W. R. w Jarosławiu dokument z daty 12 stycznia 1934 r., (który w odpisie załączamy), iż zasługuje on na bezwzględne poparcie materjalne przełożonych władz organizacyjnych.

Dziwnym zbiegiem okoliczności dokument ten podpisał prezes powiatowy B. B. W. R., Władysław Gaweł, który oszukał Skarb państwa na 141 tys. zł., co zostało podane panom ministrom do wiadomości przez naszych kolegów w innej interpelacji sejmowej. Pismo władz B. B. W. R., wyrażające uznanie Schiffmanowi i polecające go władzom państwowym, załączamy w odpisie. Interes publiczny wymaga, aby winni tego stanu rzeczy urzędnicy administracyjni, a w szczególności starosta Henryk Wąs i zastępca starosty Marjan Gross, pociągnięci zostali do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Podpisani zapytują panów: Ministra Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, czy zechcą położyć kres tej niesłychanej demoralizacji życia publicznego".

Dołączone pismo brzmi: (pismo rady powiatowej BBWR. w Jarosławiu): Rada powiatowa BBWR. w Jarosławiu składa panu redaktorowi serdeczne podziękowanie za zupełnie bezinteresowne oddanie się propagandzie programu BBWR. na tutejszym terenie w czasie akcji wyborczej do rady gminnej w Jarosławiu, czem znacznie przyczynił się pan do wielkiego zwycięstwa, jakie lista naszego obozu w wyborach do samorządu odniosła. Stwierdzamy, że „Ekspres Jarosławski" szerzy w dalszym ciągu bezinteresownie hasła BBWR. wciąż z tą samą energją i zapałem i dlatego też, zasługuje na bezwzględne poparcie materjalne naszych przełożonych władz organizacyjnych. Podpisy: Przewodniczący Władysław Gaweł, sekretarz Aleksander Straus. Wodnieje też pieczęć rady powiatowej BBWR.

Drugie pismo skierowane do Schiffmana wydane przez okręgowy komitet BBWR. w Jarosławiu brzmi:

Komitet okręgowy BBWR. w Jarosławiu stwierdza niniejszem, iż „Ekspress Jarosławski" od chwili swego powstania t. j. od listopada 1928 przez cały przeciąg dotychczasowego istnienia wykazuje zdecydowane poparcie ideologji obozu marszałka Piłsudskiego i redagowany jest w duchu ściśle prorządowym. Również w czasie wyborów do Sejmu i Senatu w ub. roku oddał się on bezinteresownie propagandzie programu BBWR na terenie tutejszym, czem znacznie przyczynił się do tego wielkiego zwycięstwa, jakie lista naszego obozu w okręgu Nr. 47 odniosła. Nie mniej bezinteresownie szerzy on i w dalszym ciągu hasła B. B. W. R., aż po dzień dzisiejszy wciąż z tą samą energją i zapałem i dlatego też wydawnictwo „Ekspresu Jarosławskiego" ze strony naszych władz organizacyjnych zasługuje na poparcie materjalne.

Ponadto stwierdzając, że pan jako naczelny redaktor i wydawca „Ekspresu Jarosławskiego" w czasie akcji wyborczej pracował na rzecz wspólnej pracy z całą gorliwością i całem poświęceniem, mamy zaszczyt złożyć mu szczere podziękowanie za współpracę". Obok podpisu przewodniczącego Zygmunta Tyralskiego i sekretarza Aleksandra Strausa jest dopisek: „Potwierdzamy w całej osnowie, że załsuguje na poparcie. Podpisano: starosta Jarosławski — Gross zastępca.

—=0=—

Zaczęło sie od pożyczek, skończyło się podatkami

wczorajsze posiedzenie Sejmu

WARSZAWA 8. 3. (tel. wł. G.) Dziś od godziny 10 rano do drugiej popołudniu trwało plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone niemal wyłącznie ustawom skarbowym, a w szczególności nowym podatkom. **Sejm uchwalił szereg nowych podatków — mimo przestróg opozycji, popartych mocnemi argumentami.**

Na wstępie marszałek zawiadomił o zrzeczeniu się mandatu poselskiego przez posłów Antoniego Ponikowskiego z Ch. D. i Polakiewicza z BB. Następnie przyjęto nowelę do ustawy o popieraniu rozwoju Gdyni, przyczem w dyskusji poseł **Lewandowski** z Klubu Narodowego wskazywał na nadmierne popieranie niektórych przedsiębiorstw w Gdyni np. olejarnię firmy „Unie-Lever" posiadającej przewileje na skup krajowych nasion oleistych i na import ich z zagranicy. **Firma ta na jednym wagonie, wytłoczonego przez siebie oleju pobiera o 2.700 zł. więcej niż firmy zagraniczne.** W ten sposób łupi niemiłosiernie społeczeństwo. Drugiem takiem przedsiębiorstwem jest łuszczarnia ryżu, również drożej kalkulująca się od przedsiębiorstw zagranicznych.

Z ustaw skarbowych pierwszą była ustawa o odsetkach od podatków. Obniża ona odsetki od zaległych podatków z jednego do 0.75 proc. miesięcznie, ponadto wprowadza dla podatków rozłożonych na raty odsetki ulgowe w wysokości 0.4 proc. miesięcznie. Ustawa ta jednak wprowadza pewne pogorszenia dla płatników, znosi bowiem istniejący dotychczas 14-dniowy termin ulgowy.

W dyskusji poseł Langer z Klubu Ludowego wskazał, **że obniżenie odsetek jest zbyt małe w stosunku do ogromu obciążeń podatkowych,** że raczej należałoby się zająć zasadniczem załatwieniem zaległości podatkowych sięgających 1 miljarda złotych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Hołyński z BB referował ustawę o wypuszczeniu biletów skarbowych. Nowela ta, jak wiadomo, podnosi sumę emisji biletów skarbowych do kwoty 300 miljonów zł., oraz skreśla postanowienia o rocznym terminie ich płatności.

W dyskusji poseł Rymar z Klubu Narodowego mówił: Krótkotrwały spór o to, jak pokryć deficyt budżetowy, pożyczką czy podatkami, znalazł swą odpowiedź w dzisiejszym porządku dziennym, który *zaczyna się od pożyczek, a kończy się podatkami.* W innych krajach bilety skarbowe są lokowane przedewszystkiem w bankach emisyjnych, a zatem przyczyniają się do zwiększenia obiegu pieniężnego, nie wypompowywując rynku pieniężnego U nas bilety skarbowe wysysają gotówkę z banków i odprowadzają ją do kas skarbowych. Przy małej ilości gotówki wszystko, co przez instytucje bankowe i ubezpieczeniowe przechodzi, bierze rząd. Rozumielibyśmy, gdyby to czyniono w stosunku do banków państwowych, ale odnosi się to także i do komunalnych kas oszczędności, do kas miejskich, które są rynkiem dla drobnego człowieka. Dlatego musimy się temu sprzeciwić, gdyż *rynek pieniężny z którego korzysta drobny człowiek, wymaga obecnie ochrony.* Tę formę pożyczki uważamy za szkodliwą i dlatego, a także i z przyczyn politycznych, głosować będziemy przeciw ustawie. Ustawę uchwalono głosami BB.

Przyjęto następnie nowelkę do ustawy o podatku dochoodowym, która ma zapobiegać uchylaniu się od opodatkowania dochodów przez przedsiębiorstwa mające pewne stosunki gospodarcze zagranicą i które przez różne manipulacje wykazują zyski mniejsze od tych, jakich należałoby oczekiwać.

Uchwalono dalej zmianę przepisów o opłatach stemplowych. Zmiana ta wprowadza 5% podwyżkę opłat, która posłuży w całości na cele budżetowe i jest już objęta preliminarzem.

Po uchwaleniu wniosków komisji regulaminowej o wydanie sądom posła Wrony, byłego członka Klubu Ludowego, który jest oskarżony w związku ze sprawą byłego posła Różańskiego, przystąpiono do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw i tutaj obszerniejsza dyskusja rozwinęła się przy projekcie ustawy o poborze 10% dodatku od opłat stemplowych i podatków pośrednich, oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich spadkowych i od darowizn.

Przyszły potem nowe podatki, a mianowicie opodatkowanie cukru skrobiowego w wysokości 15 zł. od 100 kg. Cukier ten jest dodatkowym fabrykatem krochmalu, a używają go fabryki do produkcji cukierków.

Rząd, jak kiepski myśliwy...

W dyskusji poseł Gruetzmacher z Klubu Narodowego wskazał, że wpływy z tego podatku są już przewidziane w preliminarzu w wysokości 1.5 miljona zł. W uzasadnieniu jednak usiłuje się cel pomnożenia dochodów skarbowych zamaskować i dowieść, że ten drobny podatek życiu gospodarczemu krzywdy nie przyniesie. *Tymczasem jest rzeczą nie dopomyślenia, żeby się to nie odbiło i na produkcji i na spożyciu. Cyfry nie są tak niewinne, jak się je przedstawia, gdyż wskutek tego podatku cena cukru skrobjowego wzrośnie o 50 proc.* Musi to wpłynąć na produkcję, bo napewno trudno będzie znaleźć odbiorców. Prócz tego fabrykanci, którzy już dziś robią bokami, przerzucą ten ciężar na dostawców surowca i cena samych ziemniaków spadnie.

Pewną sensację stanowiło wystąpienie posła Miedzińskiego z BB, który oświadczył, że wprowadzanie nowych podatków lub zmianę obciążeń dotychczas istniejących, musi się badać ze szczególną ostrożnością i analizować zmiany, jakie kryzys poczynił w zdolności płatniczej społeczeństwa.

(D. n.)

TOKIO. 8. 3. (PAT). Agencja Rengo donosi, że według wiadomości z miarodajnych źródeł, rząd nankiński ogłosi 5. marca dekret, zabraniający prowadzenia agitacji antyjapońskiej.

Epidemja tężca

BERLIN. 8. 3. (PAT). W miejscowości Nowa Wieś pod Poczdamem, zamieszkałej przez ludność robotniczą, panuje epidemja tężca. **Zanotowano 12 wypadków śmiertelnych.** Władze wydały odpowiednie zarządzenia sanitarne i zabroniły odbywania wszelkich zebrań.

Tragiczny epilog skoku z 8.000 mtr.

KOPENHAGA. 8. 3. (PAT). Znany skoczek spadochronowy Tranum, zdobywca wielu rekordów świata, dokonał wczoraj skoku ze spadochronu, z wysokości 8.000 m. Skok zakończył się tragicznie. **Tranum po wylądowaniu zmarł, jak przypuszczają wskutek wyczerpania się tlenu w butli, którą posiadał.**

Przed podróżą min. Edena do Warszawy i Moskwy

LONDYN. 8. 3. (PAT). Reuter donosi, iż podróż min. Edena do Moskwy i Warszawy zajmie niemal pełne dwa tygodnie. **Minister Eden konferować będzie w Moskwie ze Stalinem i Litwinowem i przedewszystkiem z min. Beckiem w Warszawie.**

Koła dyplomatyczne brytyjskie mają jeszcze nadzieję, że spotkanie kanclerza Hitlera z Simonem dojdzie do skutku i to bez wielkiego opóźnienia.

PARYŻ. 8. 3. (PAT). Havas donosi z Berlina ze źródeł dobrze poinformowanych że von **Ribbentrop, mąż zaufania Hitlera do spraw rozbrojenia zamierza udać się w najbliższym czasie do Londynu.** Ribbentrop nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Min. Eden o „Białej Księdze“

LONDYN. 8. 3. (PAT). Reuter donosi, iż minister Eden w przemówieniu wygłoszonem w Swindon poruszył sprawę ogłoszonej przed kilku dniami „Białej księgi“, oświadczając, że **„Biała księga“ nie stanowi dokumentu rewelacyjnego,** jak to niektórzy twierdzą. Zarządzenia ogłoszone w „Białej księdze“ dotyczące sił zbrojnych nie przekraczają normy obowiązujących umów. Jeśli sytuacja w Europie oraz w Lidze Narodów zmieni się, to zarządzenia te mogą być także zmienione.

Pod koniec swego przemówienia minister wyraził wiarę rządu brytyjskiego w system wielostronnej organizacji pokoju, jako zabezpieczający pokój trwały.

Aresztowanie arcybiskupa Meksyku

MEKSYK. 8. 3. (PAT). Na przedmieściu stolicy **aresztowano wczoraj arcybiskupa Meksyku Pasuandiasa.** Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że nie wydał polecenia aresztowania arcybiskupa.

Krążą tu pogłoski, że arcybiskup został aresztowany przez agentów rządu związkowego i uprowadzony na samolocie.

Stany Zj. powiększają armję

WASZYNGTON. 8. 3. (PAT). Senat uchwalił większością 55 głosów przeciwko 26, podwyższenie stanu liczebnego armji ze **118.750 żołnierzy na 165.000.** Pociągnie to za sobą zwiększenie budżetu armji od 20 milj. dol. do sumy 400 milj. dol.

Rewolucja na Hawanie

HAVANA. 8. 3. (PAT). Akcja mająca na celu obalenia rządu rozszerza się i przybiera na sile. Do akcji przyłączyli się również urzędnicy departamentu komunikacji, którzy zastrajkowali i wskutek tego uniemożliwili komunikację pocztową i telegraficzną.

Istnieje obawa, że wybuchnie strajk generalny. W tym wypadku rząd ogłosi stan oblężenia.

Campbell ustanawia nowy rekord

DAYTON BEATCH 8. 3. (PAT) (Floryda). Słynny kierowca samochodowy Sir Malcolm Campbell ustanowił nowy rekord szybkości na swym „Niebieskim ptaku“ **osiągając na przestrzeni 1 mili angielskiej (1.6 klm.) fantastyczną przeciętną szybkość 445.593 klm.**

RZYM. Gen. Plastiras znajdujacy się w Medjolanie pod specjalną ochroną obserwuje przebieg wypadków w Grecji.

TOKIO. W czasie budowy kanału w Di-Fu nastąpiło obsunięcie się ziemi, wskutek czego 18 robotników zostało zasypanych. W wyniku akcji ratunkowej wydobyto tylko ich zwłoki.

Nowa fala wydaleń Polaków z Francji

LILLE. 8. 3. (PAT). W związku z przypadającym obecnie terminem zmiany kart tożsamości, **wzmogła się fala wydalania cudzoziemców Polaków.** Spowodu braku ścisłych przepisów wykonawczych w tej dziedzinie, **władze lokalne postępują według własnego uznania, czyniąc różne utrudnienia zainteresowanym.**

W miejscowości Macq pod Lille, szofer Rudzki otrzymał nakaz wydalenia z Francji z motywacją, iż zbyt często zmieniał miejsca pracy. Tymczasem, jak się okazuje Rudzki w przeciągu 11-letn. pobytu we Francji, zmienił miejsce pracy tylko cztery razy. Fabryka chemiczna Kuhlmana w Couriers zwolniła z pracy 52 obywateli polskich, którym odmówiono zasiłków z tytułu bezrobocia. Wszystkim grozi wydalenie z Francji.

—o—

Krwawy przebieg walk na Krecie

ALEKSANDRIA. 8. 3. (PAT). Przybył tu statek „Imperial“, który pozostawał ostatnio na wodach w pobliżu Krety. Według relacji kapitana „Imperialu“ **walki powstańców z oddziałami rządowemi na Krecie miały charakter gwałtowny i krwawy. W czasie ataku samolotów rządowych na krążownik „Avereff“, dwa samoloty zostały strącone przez artylerję powstańców i spłonęły. Od bomb lotniczych zginęło 2 żołnierzy na krążowniku „Avereff“.**

Ludność Krety całkowicie opowiedziała się po stronie Venizelosa i powstańców. Zdaniem kapitana, ludność ta będzie bronić Venizelosa do ostatniego tchu. W wypadku gdyby ruch powstańczy w Macedonji został stłumiony, to Venizelos zamierza ogłosić niepodległość Krety i stworzyć oddzielne państwo.

LONDYN. 8. 3. (PAT). Reuter donosi z Salonik, iż wojska rządowe posuwają się naprzód w Macedonji Wschodniej, mimo śnieżycy i ulewy, które trwają od dwóch dni.

LONDYN. 8. 3. (PAT). Okręt wojenny brytyjski „Royal Sovereign“ przybył do zatoki Faleron w Atenach. Okręt ma bronić interesów obywateli brytyjskich zamieszkałych w Grecji.

ATENY. 8. 3. (PAT). Kontrtorpedowiec francuski „Verdun“ przybył do Pireus. Oczekiwane jest tam przybycie dwóch dalszych okrętów francuskich Foch i Tourville.

SOFJA. 8. 3. (PAT). Na granicy bułgarsko - greckiej panuje spokój. W bułgarskiem miasteczku pogranicznem Petricz słychać strzały armatnie i karabinowe. Według oceny tamtejszej ludności odgłos walki zbliża się do granicy bułgarskiej. Na podstawie tego **mieszkańcy sądzą, że powstańcy greccy cofają się pod naporem oddziałów rządowych.** Niektóre posterunki greckie nad granicą przeszły na stronę powstańców.

SOFJA. 8. 3. (PAT). Z Petricz donoszą, że w miejscowościach Olriak i Koroj wydarzyły się krwawe walki. **Część wojsk greckich na pograniczu przeszła na stronę powstańców.** Komunikacja kolejowa na linji Saloniki—Demir—Hissar, która znajduje się w rękach powstańców nie została przywrócona.

ATENY. 8. 3. (PAT). Wszystkie okręty handlowe otrzymały rozkaz spełniania wszystkich zaleceń i rozkazów władz greckich. Okręty handlowe muszą na polecenie władz morskich zawijać do portów w celu przeprowadzenia rewizji.

Powstańcy greccy maszerują na Saloniki

BERLIN. 8. 3. (PAT). Niem. Biuro Infor. donosi z Budapesztu: Wczoraj późnym wieczorem dzienniki budapeszteńskie otrzymały wiadomość o nagłem zaostrzeniu się sytuacji w Grecji. Według tych wiadomości, **wojska powstańcze zajęły już całą Trację. Miasta Xanti, Seres, Cavallak i szereg innych, znajdują się w rękach powstańców, którzy maszerują obecnie na Saloniki. Popołudniu wojska powstańcze po przygotowaniu artyleryjskiem przystąpiły do forsowania rzeki Strumy.**

Według doniesień prasy jugosłowiańskiej sytuacja wojsk rządowych jest bardzo poważna. Flocie powstańczej udało się dotrzeć do wybrzeży Macedonji. W razie dalszego przedłużania się wojny domowej, jak zaznacza prasa jugosłowiańska, może wyniknąć niebezpieczeństwo dla sytuacji na Bałkanach. Liczą się z tem, że w razie zwycięstwa powstańców Venizelos zerwie pakt bałkański.

W Atenach doszło do zaburzeń komunistycznych. Policja użyła broni. Jest wielu rannych. Trzech generałów zwróciło się do premjera, aby wszcząć rokowania z powstańcami.

SPALONO 150 MILJONÓW DRACHM.

ATENY. 8. 3. (PAT). Minister finansów, Pesmazoglu wydał rozporządzenie, aby we wszystkich miastach, które zagrożone są przez powstańców, **mieiscowe oddziały banków paliły posiadane banknoty.** Kierownicy banków na wyspach Ohios i Syra **wykonali już to polecenie. Spalone banknoty opiewały na 150 miljonów drachm.**

PARYŻ. 8. 3. (PAT). Specjalni wysłannicy dzienników francuskich podają z Grecji coraz to nowe szczegóły. Korespondent „Journala“ donosi, że **powstańcy zajęli miasto Drama i wzmocnili swe pozycje w Ravalla i Seres. Tem samem w rękach ich znajduje się większa część Epiru. Okręty rządowe bombardują główny port północno-zachodniej Grecji z Kaną.**

„Petit - Journal“ donosi, że samoloty rządowe zaatakowały Seres i zbombardowały powstańcze statki Helli i Psara, które zakotwiczyły się w Cavalla. Inne pisma donoszą, że **wenizeliści zajęli Larisse** (?). Pozatem potwierdza się wiadomość, że **wojska rewolucyjne odpierając atak lotniczy na krążownik Averoff. straciły dwa samoloty rządowe. W ateńskich kołach politycznych oczekują rychłego ataku rewolucjonistów na Pireus. (port Aten.)**

ZAGRZEB 8. 3. (PAT) „Nowistki“ w artykule pt. „Co się przygotowuje w Bułgarji“ pisze: Ktokolwiek przekroczyłby granice Grecji, napotka wspólny front narodów bałkańskich. **Jugosławia, Turcja i Rumunja bronić będą wolności i niezależności Grecji, gdyby ktokolwiek usiłował wtargnąć na jej terytorjum.**

Red. Ostrzeżenie powyższe skierowane jest przeciw Bułgarji, która podnosi pretensje do portów greckich Cavalla i Drama i mogłaby obecnie skorzystać z rozłamu wewnętrznego Grecji, by je zaspokoić.

„Legjon Młodych“ wzywa do walki z Kościołem

Woj. Józewski traktuje „legjonistów“ jak chłystków

Przed paru dniami podaliśmy telegram P. T. A‘a z Łucka, donoszący, że wojewoda Józewski „uważa wystąpienie red. Laskowskiego na akademji „Legjonu Młodych“ w Łucku za wysoce szkodliwe, obrażające dobrą wolę i uczucia społeczeństwa kresowego“. Ten lakoniczny telegram nie podawał, na czem polegało „wystąpienie“ red. Laskowskiego i dopiero korespondencja z Łucka warszawskich „A. B. C. Nowin Codziennych“ wyjaśnia zagadkę tajemniczego doniesienia P. T. A‘a.

„Na scenie Teatru Miejskiego w Łucku odbywała się „akademja“, poświęcona 5-leciu działalności Legjonu Młodych. Akademję zwołał Wołyński Konwent Senjorów Legjonu Młodych, i Wołyński Okręg Legjonu Młodych, a protektorat nad akademją objął p. wojewoda wołyński, b. minister Henryk Józewski. Zagaił i przewodniczył akademji dyr. Państwowego Banku Rolnego, p. Łukomski.

Po odegraniu „I-ej Brygady“ i wygłoszeniu kilku mów powitalnych wystąpił z obszerniejszem przemówieniem na temat o celach i zadaniach Legjonu Młodych redaktor Janusz Laskowski z Warszawy, który w referacie swym stwierdza, że Legjon Młodych w dążeniu do zapewnienia mocarstwowego stanowiska Polski, wytknął sobie cel **„walkę z wszystkiemi międzynarodówkami, które godzą w całość Polski. Do tych międzynarodówek należą Komintern i Kościół Katolicki“.**

Po tem przemówieniu, **przy hucznych oklaskach widowni i znowu dźwiękach „Pierwszej Brygady“, kurtyna zapadła** i — ku ogólnemu zdziwieniu bardzo różnorodnej widowni, więcej **się nie podniosła.**

Zapanowała konsternacja.“

Na wstępie tej samej akademji wśród różnych mów powitalnych, znalazła miejsce i mowa „ukraińca“ senatora z BB., Masłowa, który — tak bardzo chciał być biedaczyna lojalnym — oświadczył: „Legjon Młodych“ jest organizacją, w której marszałek Piłsudski najwięcej pokłada nadziei“. Początek akademji był więc zupełnie inny, niż jej zakończenie. Na marginesie wybryku p. Laskowskiego, ośmielającego się zestawić Kościół Katolicki z Kominternem, pisze korespondent „A. B. C. Nowin Codziennych“:

„Jeszcze niedawno temu, z tego samego miejsca, z którego mętny mówca zapowiada pogrom Kościołowi Katolickiemu, przemawiał inny mówca sanacji, **ks. Janusz Radziwiłł,** nazywając Polskę przedmurzem chrześcijaństwa, a współtwórca nowej konstytucji, senator hr. Rostworowski, cytował słowa Ewangelji Świętej.

Aż tu przyjeżdża „ciemne i nieuświadomione“ kresy warszawski „mówca“ tej samej sanacji i stawia Kościół Katolicki na jednej płaszczyźnie z Kominternem... Co za absurdalne zaprzeczenie własnego programu: walki z Kominternem i Kościołem!

Czy nie jest to raczej wspólna walka z Kominternem przeciwko Kościołowi?..“

O wystąpieniu zaś wojewody Józewskiego i komunikacie P. A. T‘a, pisze ten sam korespondent:

„W wyjaśnieniu tem jest coś niewyraźnego. Bo albo pan wojewoda znając program Legjonu Młodych traktuje **przedstawicieli jako ludzi dojrzałych i dlatego, udzielając swego autorytetu, przyjmuje a priori odpowiedzialność za ich słowa i czyny, albo też traktuje ich jako chłystków, których nie wolno samopas na forum publiczne wypuszczać.“**

Raczej to drugie. I tak też powinni ich traktować społeczeństwo. Jednych wziąć na kolano i wyłoić skórę, domagać się od rządu, aby cofnął subwencje drugim, to wtedy przestaną chyba „rewolucjoniści za pozwoleniem pana wojewody“ brykać.

Przed uchwaleniem nowej „Konstytucji"

W uwagach, jakie niedawno warszawski organ sanacyjny poświęcił reformie konstytucyjnej, wyraziła się trwożliwa myśl,, że przy obecnej konstytucji obóz narodowy może liczyć na dojście do władzy. Jest to koszmar, który sen z powiek spędza autorom i zwolennikom dyskutowanego obecnie projektu. Nikt się z nich elaboratem p. Cara nie entuzjazmuje. Większość posłów BB odczuwa wstyd, że musi głosować za „reformą", która pozbawia naród wpływu na kierownictwo swym losem, oddając całą władzę w ręce niekontrolowanej biurokracji. Ale posłowie z BB, wybrani przy pomocy starostów, muszą głosować według rozkazu. Smutny, posłuszny oddział mameluków. Pociesza ich jedno: nowa konstytucja „zabezpiecza" ich wpływy, posady, protekcje, nadzieje. Choćby bowiem cały kraj głosował przeciw nim, to jednak, na podstawie owej konstytucji, spodziewają się przez jakiś czas utrzymać na swem uprzywilejowanem stanowisku.

Złudne i śmieszne nadzieje. Sanacyjna konstytucja nie wywrze żadnego wpływu na bieg historji. Obóz pomajowy gra atutem siły i obojętnem jest, jak wygląda konstytucyjna gra, w której tego atutu używa. Gdyby sprawy szły dla niego dobrze, nie potrzebowałby obmurowywać swych pozycyj dyktatorską konstytucją. Mógłby liczyć przecież na jakiś rezonans w kraju. Ale nastroje ogółu są już tak zdecydowane, że o walce na idee, na programy, o zdobywaniu opinji publicznej obóz BB nie myśli. Przechodzi do defensywy. Zamyka się w szańcach niezdobytej formalnie konstytucji.

Gdyby sanatorzy uczyli się historji, toby wiedzieli, że żadna konstytucja nie zdołała nigdzie obronić bankrutującego reżimu. Historja jest wielkiem cmentarzyskiem tych papierowych szańców... Projekt sanacyjny utrudniający pozornie walkę o prawa Narodu, walkę tę jedynie zaostrzy. Tym, którzy mieli złudzenia, otworzy oczy, na tych, którzy ich nie mieli, podziała jak wyzwanie.

„Nasz Przegląd" podnosi z zadowoleniem, że w Izbie Gmin zasiada 15 Żydów na 615 posłów. Ośmiu należy do konserwatystów, 6 do liberałów, jeden do Partji Pracy. Niektórzy, jak głośny germanofil z czasu rządów Lloyd George'a sir Philips Sassoon podsekretarz stanu dla lotnictwa lub jak sir Herbert Samuel wódz opozycyjnych liberałów, odgrywają w życiu politycznem Anglji dość wybitną rolę.

Artykuł żydowskiego dziennika ma zapewne na celu wskazanie na Anglję jako na przykład dla Sejmu polskiego, w którym właśnie dyskutuje się projekt zmian konstytucyjnych. Żydzi są — jak wiadomo — z projektu sanacyjnego niezadowoleni. Ale niezadowoleni są także z dotychczas obowiązującej konstytucji, czemu dał wyraz w swej mowie na komisji konstytucyjnej poseł Rottenstreich.

Żydzi zwalczają projekt BeBe wyłącznie z tego powodu, **że *usuwa on z konstytucji proporcjonalność*.** System proporcjonalny zabezpiecza Żydom znacznie więcej mandatów, niżby ich mogli uzyskać w systemie okręgów jednomandatowych. Żydzi obawiają się, że usunięcie proporcjonalności z konstytucji jest zapowiedzią usunięcia jej i z przyszłej ordynacji wyborczej. Obawy ich nie odnoszą się zapewne do ziem wschodnich, gdzie ze względu na interes narodowy polski, proporcjonalność lub jakaś inna forma reprezentacji mniejszości narodowych musi być utrzymana, — ale do obszarów z polską większością.

Stanowisko posłów żydowskich można zrozumieć. Jako narodowcy żydowscy pragną oni posiadać *własne* mandaty sejmowe, niezależne od koalicji wyborczych z grupami polskiemi. Co do nas, to okręgi jednomandatowe uważamy również za szkodliwe, ale oczywiście z innego powodu. Wprawdzie bowiem Żydzi w takiem np. Jaśle, Krośnie, Sanoku, nie zdobędą mandatu, ale *zadecydują o wyborze polskiego posła*. Tworząc w miastach mniejszość około 40 - procentową i głosując jakotako solidarnie, Żydzi wybiorą z reguły kandydata filosemickiego, sanatora lub socjalistę, w każdym razie człowieka, który zobowiąże się popierać interesy żydowskie w Sejmie. Powtórzą się wypadki przedwojenne, kiedy taki np. Jaworski lub śp. Rosner, wybierani byli tylko przez 20 proc. głosów polskich, do których jednak na rozkaz rabinów i starostów, dołączyła się zwarta masa głosów żydowskich i zadecydowała o wyborze. Wszystkie miasta Zach. Małopolski reprezentowane były w ten sposób przez posłów, wysługujących się Żydom. Tak byłoby teraz w miastach Małopolski i b. Królestwa. Również w powiatach Żydzi małomiasteczkowi tworzyliby poważną siłę, którąby przeważała szalę przy urnie na korzyść kandydatów starościńskich i filosemickich. Jednomandatowe okręgi przyniosłyby nam zatem sfałszowany obraz polityczny kraju, stałyby się źródłem niemoralnych szacherek ze Żydami, uzależniłyby od żydowskich macherów stronnictwa i kandydatów polskich, słowem zapewniłyby Żydom *wpływ nieproporcjonalnie wielki na bieg naszej polityki*. Wpływ ten wywierany byłby nietyle przez stronnictwa żydowskie, bo te straciłyby dużo na znaczeniu, ile przez żydowskie lokalne wielkości. Z tego względu jednomandatowe okręgi uważalibyśmy za zamach na prawo polskich wyborców w miastach do własnej, polskiej reprezentacji w Sejmie i za ogromne wzmożenie siły żydowstwa w Polsce.

Refleksje z okazji 3-ciej rocznicy
śmierci ks. Biskupa Bandurskiego

Jeden z naszych przyjaciół przysyła nam następujące uwagi:

„Dnia 6 marca br. minęła 3-cia rocznica zgonu śp. ks. Biskupa Bandurskiego. Człowiek ten, jak wiadomo miał opinję oddanego zupełnie obozowi rządowemu. Toteż niektóre czasopisma prorządowe wspomniały o tej rocznicy. Z tej to też okazji nasuwają się pewne refleksje tym, którzy jednak nie podzielają poglądów politycznych zmarłego Biskupa.

Czytamy np. w dwutygodniku sanacyjnym „Ziemia Sokalska" (Sokal miasto rodzinne Biskupa Bandurskiego) Nr. 5 z dnia 6 czerwca 1935, str. 2: „I dlaczegóż już teraz o Nim głucho? Miejsce, gdzie dom niewielki rodziców Jego stał, puste jest. Widomej pamiątki żadnej. Gdzie niegdzie u krewnych tylko piuska wyblakła, gdzie niegdzie w ukryciu — fotografja dawna, na cmentarzu cichym płyta grobowa matuchny Jego, dwa dzwonki mszalne z napisem dedykacyjnym w klasztorze, napis niedokładny na tablicy ulicznej, nazwisko na szkole powszechnej — to wszystko".

Tak się żali „Ziemia Sokalska". A jeszcze przed dwoma czy trzema laty obecny proboszcz sokalski ks. *Szukalski* wydał płomienną odezwę do społeczeństwa, aby nie szczędziło grosza na budujący się w Sokalu Kościół — Pomnik ku czci właśnie śp. Biskupa Bandurskiego.

Na razie budowa stanęła z powodu... braku funduszów.

Mówi się, że we Lwowie ma stanąć pomnik Biskupa Bandurskiego, dzięki staraniom korpusu kadetów. Nie wiadomo, w jakiem stadjum jest ta sprawa. Dziś już minęła 3-cia rocznica śmierci. A jest w zwyczaju zmarłym, a zasłużonym ludziom stawiać pomniki.

Inna refleksja, nasuwająca się przy rozmyślaniu nad ostatniemi laty życia Biskupa Bandurskiego: W sierpniu r. 1931, udał się jeden z proboszczów djecezji lwowskiej do Biskupa Bandurskiego, przebywającego w Wilnie, w sprawie pokrzywdzonego jednego z profesorów gimnazjalnych. Prosił Biskupa, by swoją interwencją spowodował naprawienie tej krzywdy. Ksiądz Biskup odniósł się do sprawy przychylnie, interwencję obiecał i napisał list do jednego z dygnitarzy. Krzywdy temu profesorowi nie naprawiono, a mówią, że Ks. Biskup na ten list nawet nie otrzymał odpowiedzi. O tem mógłby dokładnie powiedzieć wspomniany proboszcz ks. Cz. w K.

Wniosek z tego wysnuje sobie czytelnik sam.

Ktokolwiek zetknął się z Biskupem Bandurskim w ostatnich latach jego życia, zauważyć musiał na jego twarzy malujące się jakieś dziwne, głęboko w duszy ukryte cierpienie. Czynił wrażenie człowieka złamanego nie tyle fizycznie ile duchowo. A przecież żył w wolnej Polsce. Do księży odwiedzających go mawiał: „ja nieraz zwracam uwagę, ja im otwieram oczy, cóż z tego, to naprózno".

Czy obecna rzeczywistość polska nie wycisnęła swego piętna i na tym człowieku, który może odczuwał swą fatalną pomyłkę, a nie był w możności jej naprawić.

Niewiadomo!

Echa dnia

Atak konserwatystów na min. Poniatowskiego

Jak wiadomo, minister rolnictwa p. Poniatowski, odwołał przed paru dniadniami w Senacie to, co powiedział poprzednio w Sejmie, a mianowicie tym razem oświadczył, że jest przeciwnikiem inflacji, któraby przyniosła dalsze rozwarcie nożyc cen przemysłowych i cen rolniczych i jeszcze bardziej pognębiła rolnictwo. Należy rozumieć, że w tych słowach odwołał min. Poniatowski to, co powiedział w Sejmie o konieczności inwestycyj i wielkich robót publicznych. W senackiej swojej mowie tem silniej jednak oświadczył się minister za parcelacją wielkiej własności ziemskiej, która to akcja — wedle słów ministra — powinna być wynikiem przeprowadzonego przez rząd oddłużenia. Przeciw tezie ministra wystąpił na drugi dzień generalny referent budżetu w Senacie, członek BB z grupy konserwatywnej, sen. Popławski, a po nim natychmiast wystąpił konserwatywny „Czas" z artykułem zatytułowanym „Projekty p. Poniatowskiego".

Dotychczas sądziliśmy, wraz z całą opinją publiczną w Polsce i zgodnie z miarodajnemi oświadczeniami rządu, że oddłużenie rolnictwa jest zabiegiem gospodarczym, którego celem jest przywrócenie rentowności warsztatów rolnych, stworzenie nowych, dobrych kandydatów na dłużników i wyrównanie rolnikom tej niezawinionej krzywdy, którą im wyrządziła tak ogromna zwyżka wartości pieniądza. **Senacka mowa ministra rolnictwa, wskazywałaby, że te domysły były błędne, że istotnym celem oddłużenia jest stworzenie sztucznej podaży ziemi, jest akcja parcelacyjna, jest przebudowa ustroju rolnego. Zachodzi więc pytanie: czy to jest program rządu, czy też enuncjacja osobista?**

Gdyby zaś miała to być enuncjacja osobista, to „Czas" w ten sposób ocenia sytuację:

Gdy jeden minister idzie do Sasa, a drugi do lasa, autorytet gabinetu musi być poważnie wystawiony na szwank, a wśród jego zwolenników musza się rodzić wątpliwości, niepożądana chwiejność, w Bloku muszą pojawiać się rysy, w obozie blokowym powstawać zamęt i nerwowość.

Słusznie w obozie blokowym powstaje zamęt i nerwowość. W rządzie bowiem niema mowy i jakimś wyraźnym programie. Kiedy zapowiadane były, a potem ukazały się rozporządzenia oddłużeniowe, to wtedy było jasne, że rolnictwo drobne i średnie uprzywilejowane jest wobec wyższego i że zamiarem rządu jest likwidować nadmiernie zadłużone większe majątki. Nie wdajemy się w meritum sprawy, czy takie zamiary rządu uzasadnione były ekonomicznie i słuszne z punktu widzenia interesów narodowych. Tak jednak było wtedy, a dzisiaj już „Czas" atakuje min. Poniatowskiego i zarzuca mu osobistą politykę. Zobaczymy, na czem się to skończy.

Nowa konstytucja maską bez oblicza

Warszawskie „A. B. C. Nowiny Codzienne" tak oceniają projekt nowej konstytucji, który wkrótce już stać się może obowiązującą ustawą:

Wokół Polski narody niesione falą wiary i entuzjazmu twórczego walczą o nowe formy życia i wielkości. Maszyny państw drżą od potężnego rytmu pracy, dokonywanej przez wyzwoloną energję i zorganizowaną wolę mas. Narody, przepojone wiarą w swe posłannictwo dziejowe, porywają się na czyny i osiągnięcia, które w innych warunkach wydawałyby się nieziszczalnemi mrzonkami.

A Polska?

Polska, bez wiary i idei, z niszczącym dualizmem między państwem a narodem, uwikłana w walkę martwych mitów i sporów historycznych, czeka. „Silna" u góry, apatyczna, bierna i rozczarowana u dołu, czeka lepszych czasów...

Projekt nowej konstytucji jest obramowaniem tej ideologji utrwalenia się w siodle władzy i biernego czekania.

Projekt ten nie jest ani dobry ani zły. Jest w obecnych warunkach — najgorszy. Naród, który zaczyna tracić oblicze, przywdziewa maskę bez oblicza.

Pogląd to bardzo pesymistyczny. Konstytucję możemy otrzymać lichą, ale naród polski jest zdrowszy i silniejszy, niż to się wydaje, obserwującym od strony projektu konstytucyjnego.

Komunizm za państwowe pieniądze

W sanacyjnem wileńskiem „Słowie" kreśli p. Mackiewicz, redaktor tego pisma i poseł z B. B. taki obrazek:

Wieś kresowa. Sekwestrator zabierając według słów premjera Prystora „ostatnią krowę" doprowadza naszego włościanina do białej gorączki ze złości. Popycha go ku ideom komunistycznym bolszewickim, rewolucyjnym.

Pieniądze zdobyte w ten sposób, pieniądze zdobyte w sposób sprzyjający rewolucjonizowaniu chłopa, idą do miasta i

...tu są wydatkowane na subsydja, na kosztowne podróże, na wysyłanie za granicę agitatorów komunistycznych (Jędrychowski).

...są wydatkowane na organizacje agitacji komunistycznej w szerszej skali (wykłady Dembińskiego w Instytucie wschodnim)...

Ten szemat jest wprost potworny. Popycha on społeczeństwo ku komunizmowi w dwojaki sposób, przez szerzenie złości na dole i przez wydatkowanie pieniędzy podatkowych, państwowych, publicznych na zaopatrzenie agitatorów komunistycznych.

Dembiński i Jędrychowski to znane postacie wileńskich przywódców młodzieży sanacyjnej na U. S. B. Obaj z „Odrodzenia" wiele hałasu narobili w swoim czasie propagandą komunizmu.

I z tego powodu i spowodu klęski doznanej przy wyborach do wileńskiego Bratniaka, zdobytego wtedy (r. 1932) przez narodowców, obaj wyjechali zagranicę, otrzymując potrzebne stypendja państwowe. Dzisiaj Dembiński został odkomenderowany do roboty wśród gimnazjalnej „Straży Przedniej", a ponadto wygłasza utrzymane w duchu komunistycznym wykłady w wileńskim Instytucie Wschodnim, a Jędrychowski otrzymawszy przydział do terenu akademickiego, gdzie miał zwalczać narodowców, został przed paru dniami aresztowany razem z całą jaczejką komunistyczną i osadzony w więzieniu na Łukiszkach. Takie są skutki sanacyjnej roboty wśród młodzieży.

„Na co im były potrzebne pieniądze?"

Pod takim tytułem „Gazeta Poranna" umieściła artykuł, nawiązujący do ogłoszonego w naszym dzienniku ostrzeżenia Stronnictwa Narodowego w sprawie zbierania składek na rzecz Stronnictwa przez nieuprawnione osoby

Nie zajmowalibyśmy się tym artykułem, gdyby nie treść i forma jego, godna tego pisma, którą chcemy przedstawić dla informacji naszych czytelników, aby wiedzieli, czem jest właściwie ten „niezależny ilustrowany dziennik informacyjny".

W nocy z 26 na 27 stycznia 1935 roku dokonano włamania do lokalu Stronnictwa, złodzieje skradli druki na legitymacje, pieczątki, kwitarjusze, bloczki, rozmaite spisy i wykazy — oraz obrusy. Ponadto gruntownie zniszczyli wszelkie akta. Z rodzaju skradzionych rzeczy i ze sposobu zniszczenia aktów można wysnuć wniosek, z jakiej sfery rekrutowali się złodzieje. Zawiadomiona o tem policja przyjęła doniesienie; nie wiadomo nam, by dotychczas trafiła na ślad sprawców. Obawiając się nadużyć z legitymacjami, ogłosiliśmy natychmiast, że legitymacje unieważniamy. Nie przypuszczaliśmy jednak, że łotrzyki, którzy dokonali włamania, będą tak bezczelni i wyzyskają kwitarjusze i pieczęcie, aby pod firmą Stronnictwa zbierać pieniądze do swej kieszeni, i dopiero zaszłe w ostatnich dniach wypadki przekonały nas, że owi specjalnego rodzaju „włamywacze" i do tego są zdolni. W następstwie byliśmy zmuszeni ogłosić ostrzeżenie pod adresem naszych członków, by wpłaty uskuteczniali tylko osobom należycie legitymowanym.

I to właśnie dało autorowi artykułu w „Gazecie Porannej" sposobność, do zadania pytań „jak wyglądali względnie rekrutowali się" ci, których występy spowodowały ostrzeżenie, „czy należeli aby do Stronnictwa, kogo udało im się naciągnąć, na jakie cele Stronnictwa zbierali składki itd.". Autor uważa każde z tych pytań za „ciekawe, pouczające i pikantne" i sam zaraz odpowiada, „że możnaby nawet przypuścić, że pracowali tutaj młodzi ze Stronnictwa". Uważa też autor za wielki błąd, że nie zawiadomiono o tych nadużyciach władzy i wyraża opinję, że może byłoby to nie na rękę Stronnictwu, bo może zapytanoby niedyskretnie, na co obracane są pieniądze członków Stronnictwa.

Takie to „perfidne pytania, uwagi i rady" daje „Gazeta Poranna", która mogłaby raczej może opowiedzieć swym czytelnikom z działalności niedawnej swego wydawnictwa ciekawe i bardziej pikantne szczegóły o czekach bez pokrycia, o sprzedaży cudzej maszyny drukarskiej i o rozmaitych różnej kategorji świństwach, które były przedmiotem pewnego bardzo obszernego memorjału jednego z głównych udziałowców, byłego funkcjonarjusza Wydawnictwa i jednego z najpoważniejszych wierzycieli spółki.

Żeby zaś zaspokoić ciekawość autora notatki w „Gazecie Porannej" podajemy, że w istocie tymi, którzy na skradzione Stronnictwu kwitarjusze zbierali składki dla siebie, byli ludzie młodzi, ale nie ze Stronnictwa, lecz z innej zupełnie, nic ze Stronnictwem wspólnego nie mającej organizacji i możemy autora uspokoić, że skoro tylko zbierzemy potrzebne dowody, sprawców wydamy władzy.

A na co zużywa się pieniądze członków Stronnictwa, tego autor notatki nie wie i rzuca podejrzenia. Zwyczajnie „der Schelm denkt so, wie er ist". Niechże się dowie, że Stronnictwo wynajmuje lokale i płaci czynsze, że w lokalach pali się w piecach, że używa się światła elektrycznego, że abonuje się dzienniki itp., a to wszystko przecież kosztuje i pokryć te wydatki muszą członkowie Stronnictwa. Bo Stronnictwo nie otrzymuje znikąd żadnych subwencyj tak, jak pokrewne „Gazecie Porannej" niektóre organizacje.

Tyle w odpowiedzi grasantowi dziennikarskiemu z „Gazety Porannej"

Ogólne położenie w Polsce

Referat prezesa Romana Rybarskiego

(K) Każde kolejne zebranie członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego we Lwowie wskazuje na to, że mury przestronnego bądź cobądź lokalu tej organizacji są za ciasne, by pomieścić te rzesze, które biorą udział w jej pogadankach czwartkowych.

Zauważyliśmy to również i onegdaj kiedy wygłaszał referat prezes Klubu Parlamentarnego Stronnictwa prof. dr. *Roman Rybarski,* który omówił *ogólne położenie w Polsce.* Sala, i pokoje, przyległe wypełnione były dosłownie po brzegi.

Prezes Rybarski na wstępie referatu poświęcił szereg uwag *polskiej polityce zagranicznej,* która w dniach ostatnich nabrała wyraźniejszego kolorytu. Wpada zwłaszcza w oczy coraz bardziej „rozczulająca"

przyjaźń polsko - niemiecka,

która niejednokrotnie przeradza się w sztuczny entuzjazm. Tymczasem oficjalny organ narodowych - socjalistów niemieckich *„Völkischer Beobachter"* zamieścił przed kilku dniami artykuł, który niedwuznacznie odsłania kulisy tej „przyjaźni". Artykuł ten, noszący tytuł „Drogi ekspansji Polski", wskazuje na dogodny punkt taktyczny, w jakim znajduje się w chwili obecnej Polska. Wschód jest w stanie wrzenia, stąd też *Polska winna na wschód zwrócić swą uwagę, by uzyskać bez pomocy Francji* dominujące w tem zagadnieniu stanowisko. Polska jednak sama nie posiada ku temu odpowiedniej siły — *znajdzie ją u boku Niemiec,* które na tych wielkich przestrzeniach pogodzą się z Polską co do wspólnych interesów.

Po tej enuncjacji „Beobachtera" wiemy już, na jakich drogach znajdują się polsko - niemieckie fakty i oznaki przyjaźni. Za ich kulisami odżywa w kołach sanacji dawny program federacyjny, a z nim walka o *przeistoczenie Polski z państwa narodowego w państwo narodowościowe.* Traktat ryski przekreślił te mrzonki; za ten traktat jednak wymierzono obozowi narodowemu dotkliwą karę. Obecnie wprzęga się znów Polskę w stary wóz federacyjny, na co zresztą wskazuje również ostatnie, skierowane pod adresem Rusinów, przemówienie sen Everta (BB) w senacie.

Polska polityka usamodzielnienia się w dzisiejszym układzie sił międzynarodowych, *nie ma warunków powodzenia.* Gra Berlina nie uda się. Na drodze berlińskiej stanęła bowiem Anglja, od której gospodarczo zostaliśmy wybitnie uzależnieni (traktat handlowy polsko - angielski). Londyn za wszelką cenę nie chce dopuścić do awantury wojennej i w tym kierunku idą tendencje podróżnicze Simona.

Dziś jednak *wiemy już do czego dążą Niemcy,* a przy ciągłych wewnętrznych ćwiczeniach wojsk w szeregu krajów należy być w chwili obecnej *nader czujnym,* by sprostać ewentualnemu wybuchowi, mimo iż awantura nie zjawiła się jeszcze na horyzoncie.

Co jednak robi się w Polsce dla *wzmocnienia naszej siły materjalnej?* Gospodarczo jesteśmy zupełnie *upośledzeni,* a konjunktórę w latach 1927—1930 zaniedbaliśmy lekkomyślnie.

Budowało się „radośnie twórczo" dużo — a bilans: to dzisiajszy *stan naszych dróg,* rzek, rolnictwa, inwentarza żywego i martwego

bilans rozpaczliwy.

Konjunkturę skierowaliśmy na *nurt reprezentacyjny.* Niemcy rozszerzyli swe drogi dwu i trzykrotnie, by podnieść ich siłę przelotu, my zaś bronić będziemy kraju *niedostępnością naszych dróg.*

Struktura gospodarcza naszego kraju wymaga *gruntownej przebudowy. Na utrzymaniu państwa* pozostaje olbrzymia masa ludzi. Zwłaszcza razi to w deficytowych przedsiębiorstwach państwowych. Chorujemy na

przerost urzędniczy

nawet w instytucjach samorządowych. Nowa ustawa samorządowa w gminach wiejskich stwarza tysiące nowych posad płatnych. Izby Przem. - Handlowe, Izby Rolnicze, Izby Przem., choć wyciskają w formie podatków rocznie 15 milj. zł, ze społeczeństwa, budują *dalsze urzędy nadzorcze, dla dalszych płatnych posad.*

Nie są wolne od płatnej biurokracji i nasze stowarzyszenia społeczne. Ustawa o stowarzyszeniach została tak skonstruowana, by przytulić one mogły *funkcjonarjuszy płatnych.* Przykładem jest ustanowienie kuratora w warszawskiej „Resursie", w której odbywały się zebrania „Stronnictwa Narodowego". Dawniej intendent tego stowarzyszenia brał miesięcznie 300 zł. Obecnie *kurator, wprowadzony dla sanowania organizacji, pobiera miesięcznie 1000 zł,* a przyboczna jego sekretarka 300 zł.

Budzi się wprawdzie w sanacji reakcja — czy jednak szczera? Chcąc *zdobyć masy* odżegnywa się pewna grupa sanacyjna od ziemiaństwa, od przemysłu, ba nawet minister przemysłu p. Rajchman mówi o „czarnej magji w handlu". Szuka się siły wewnętrznej, gdyż łupy dawno się skończyły. Organizacje sanacyjne nie mają idei, stąd też całym swym ciężarem oparły się o czynnik administracyjny. Siłą ich to pan starosta i jeszcze raz p. starosta.

W obozie rządowym panuje

zupełna bezradność

w stosunku do wielkich zagadnień gospodarczych i finansowych.

Program ściga program. Raz się składa winę na *kryz... światowy,* drugi raz ogłasza się *oderw..anie się Polski od tego kryzysu* (Prystor), innym razem *wyczekuje się programu od Ligi Narodów* (Janta Połczyński) — dziś widać w tym obozie pewne przebłyski *poczucia rzeczywistości,* — nie wie on, jednak jak z tej rzeczywistości wybrnąć. Idzie więc fala podatków i pożyczek.

Siły polityczne, jak za dawnej Polski szlacheckiej zużywa się na *cele prywatne,* przypominające biegi do szlacheckich fortun. W jednem ręku gromadzi się niejednokrotnie 6 płatnych posad — „panis bene (!) merentium".

A co mówią *cyfry?* Udział

kapitału zagranicznego

w naszem gospodarstwie podniósł się z 40 proc. w roku 1926 na 65 proc. w chwili obecnej. A „żywiołowi ruchliwemu", żywiołowi obcemu rasowo dzieje się w Polsce jako tako.

Przed obozem narodowym stoi okres ciężki. Przez lat parę łamano go — niestety *pociski wracały do obozu sanacji,* który dziś zgromadził pod swemi namiotami i proporce sanacyjnego liberalizmu (Wiślicki) i sanacyjnego nacjonalizmu (Stahl) i sanacyjnego komunizmu (Legjon Młodych), i sanacyjnego konserwatyzmu (Radziwiłł). Pstro jest pod namiotami ideowemi sanacji. Nie gardzi się żadnemi metodami — ale absurd nie ma długich nóg, a *instynkty zdrowe narodu są daleko silniejsze.* Idzie więc nowy odruch, idzie od warstw dolnych — a obóz narodowy wskazuje im drogę, przedewszystkiem drogę *wyzwolenia się od Żydów.*

Przypominają się dzieje Polski wieku XIV, w którym uwalnialiśmy się od zalewu niemieckiego w polskich miastach. Dziś również chcemy *by naród polski był u siebie i sobą w każdej dziedzinie swego życia...*

Gdy prezes Stronnictwa Narodowego we Lwowie mec. Pieracki, dziękował prezesowi prof. Rybarskiemu za Jego hartowny trud w obronie dróg narodowych, obecni powstawszy z miejsc zgotowali prezesowi Klubu *gorącą owację.* Hymnem Młodych zakończono ten owocny wieczór.

Żydzi w życiu gospodarczem Krakowa

Zażydzenie życia gospodarczego w Krakowie jest tak olbrzymie i tak wszechstronne, że w ramach treściwej ankiety wyczerpać go jest wprost niemożliwością. Dla ilustracji podamy tylko kilka fragmentów.

Rzemiosło. W Krakowie istnieje obecnie 45 cechów rzemieślniczych w tem 9 chrześcijańskich **12 żydowskich** i 24 mieszanych polsko-żydowskich. Ponieważ nie zrzeszają one wszystkich rzemieślników, stosunek liczbowy ich członków nie jest miarodajny dla ustalenia zażydzenia rzemiosła Krakowskiego. Natomiast ogólny stosunek rzemieślników chrześcijan. do żydów wygląda mniejwięcej tak, że ponad połowa rzemiosła krakowskiego znajduje się w rękach żydostwa.

Handel w Krakowie jest zażydzony niemniej niż rzemiosło. Polskie, chrześcijańskie sklepy spotykamy jednak przedewszystkiem po przedmieściach, są to przeważnie małe sklepiki, prowadzone niefachowo, dla braku poparcia ze strony społeczeństwa i trudności w uzyskiwaniu kredytu niemogące prawie zupełnie konkurować z firmami żydowskiemi.

Wielkich polskich firm handlowych w Krakowie jest coraz mniej. Upadają niemal z dnia na dzień. W ostatnich tygodniach np. zamknięto starą i znaną nietylko w całej Polsce firmę Reim i Ska, zlicytowano wielką firmę przy ul. Sławkowskiej (Zdanowicz), wyznaczono komisarza sądowego w Polskiem Towarzystwie Handlowem itd. itd. Najbardziej handlową dzielnicą jest niewątpliwie śródmieście, w którem koncentruje się prawie całe życie gospodarcze Krakowa. Ulicy bez sklepu żydowskiego w tej **dzielnicy się nie znajdzie.** Na dziewięciu **najbardziej handl. ulicach Śródmieścia żydzi mają przeszło 1[illegible]0 sklepów frontowych,** (i prawie wszystkie mieszczące się w sieniach, oficynach i na piętrach) gdy **Polacy tylko dwieście kilkadziesiąt.** Tak np. znane każdemu kto raz choćby był w Krakowie ulice liczą: sklepów:

Grodzka	132 żydowskich	15 polskich
Florjańska	61 żydowskich	39 polskich
Szewska	42 żydowskich	22 polskich
Szpitalna	40 żyd[illegible]skich	16 polskich
Sienna	32 żydowskich	20 polskich
jedynie jeszcze		
Rynek Główny	24 żydow. a	55 chrześć.
Sławkowska	23 żydowskich i	39 chrześć.

Z większych i wielkich banków w Krakowie jedynie **4 wolne są od żydów** (Gospodarstwa Krajowego, Polski, Rolny i Związku Spółek Zarobkowych). We wszystkich innych i to dosłownie wszystkich dyrektorem naczelnym, lub jednym z dyrektorów albo jego zastępców jest wszędzie żyd lub przechrzta. W ten sposób cały aparat kredytowy uzależniony jest lub wprost znajduje się w rękach żydowskich służy oczywiście przedewszystkiem interesom żydostwa.

Przemysłowo Kraków nie odgrywa zbyt wielkiej roli. Poza kilkoma większemi fabrykami i paroma średniemi zakładami przemysłowemi, należącemi do spółek akcyjnych, wszystkie inne należą prawie wyłącznie do żydów. Większe rzekomo polskie zakłady i fabryki po dokładnem zbadaniu okazują się zależne bardzo od kapitału żydowskiego, reprezentowanego w takiej firmie zazwyczaj przez jakiegoś dyrektora handlowego. Przemysł uważany za polski należy przeważnie do spółek i towarzystw akcyjnych i zbadanie jego polskości jest bardzo trudne jeśli nie wręcz niemożliwe.

—o—

Z kraju

Obrady zjazdu kuratorów

Dnia 7 bm. rozpoczął się w Warszawie zjazd kuratorów szkolnych, któremu przewodniczy min. Jędrzejewicz. W obradach biorą udział kuratorzy: Firewicz, Gadomski, Grodecki, Kupczyński, Lewicki, Nowicki, Petrykowski, Pollak, Pytlakowski i Szelągowski Ponadto w zjeździe uczestniczą: wicemin. Chyliński, dyrektorzy departamentów, naczelnicy wydziałów i wizytatorowie ministerjalni.

W pierwszym dniu obrad dyskutowano sprawę organizacji przyszłego roku szkolnego w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych, — oraz omówiono szczególne warunki, w jakich się obecnie znajduje szkolnictwo powszechne.

B. komisarz osiadł za kratkami

Sensację w Rzeszowie i okolicy wywołało aresztowanie rejenta z Ropczyc, dr. Zdzisława Srokowskiego. Aresztowany pełnił doniedawna obowiązki komisarza rządowego i na tem stanowisku dopuścił się szeregu nadużyć.

Tragiczna śmierć kierownika pociągu

Do pociągu osobowego, jadącego z Lublina do Kowla, wskoczyli tuż za stacją Trawniki trzej pasażerowie „na gapę". Kierownik pociągu 37-letni Wacław Bobrzyk, pośpieszył za nimi po stopniach wagonów, pragnąc ich schwytać. Osobnicy zbiegli wówczas na dach jednego z wagonów.

Bobrzyk podążył za nimi, ale w momencie, gdy znalazł się na dachu, pociąg wjechał na most. Bobrzyk, uderzywszy głową o filar, poniósł śmierć na miejscu.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

B. dyrektor opery poznańskiej przed sądem

W tych dniach odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Poznaniu ciekawa rozprawa przeciw byłemu dyrektorowi opery poznańskiej, p. Wojciechowskiemu, który — jak swego czasu prasa doniosła — wystawił rzekomo bezprawnie operetkę „Wiktorja i jej huzar", w rozmaitych miastach Wielkopolski.

Dyr. Wojciechowski według twierdzenia skargi prywatnej, nabył prawo wystawienia tej operetki na pewną określoną ilość przedstawień. Gdy ilość ta została wyczerpana, dyr. Wojciechowski wystawiał operetkę nadal i dopiero interwencja sądu zmusiła go do przerwania wystawiania tej sztuki.

Jako poszkodowany występuje niejaki Morton, który nabył prawo eksploatacji sztuki od głównego wydawcy na Polskę.

GŁOŚNIKI PHILIPSA W AUTOBUSACH INFORMUJĄ PASAŻERÓW.

Dyrekcja Autobusów Miejskich w Warszawie zainstalowała tytułem próby w jednym z wozów linji „A" specjalną aparaturę rozgłośnikową, będącą najnowszem urządzeniem Philipsa w tej dziedzinie.

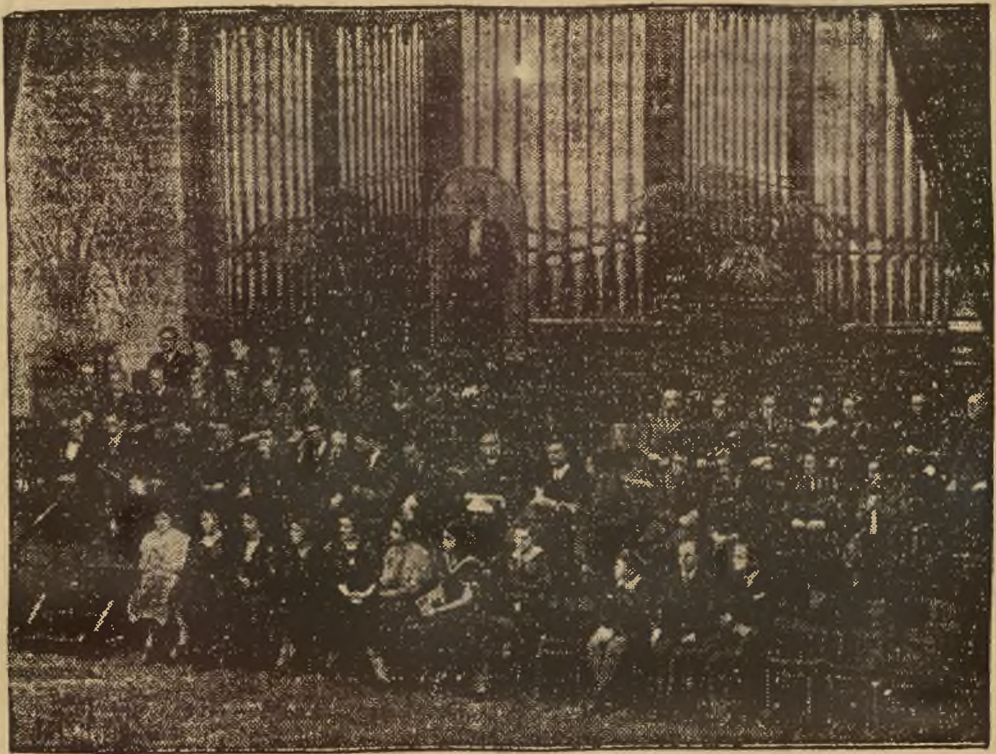
Zapomocą tej aparatury kierowca, ruszając z miejsca lub podjeżdżając do któregoś przystanku, komunikuje publiczności, że wóz rusza lub wymienia nazwę ulicy, przy której autobus ma się zatrzymać.

Ta praktyczna inowacja spotkała się z dużem uznaniem ze strony publiczności jako duże udogodnienie dla pasażerów, zwłaszcza podczas mrozów, gdy szyby są zamarznięte i trudno się zorjentować, jakiemi ulicami się jedzie. Uprzedzenie pasażerów o ruszeniu autobusu posiada pozatem duże znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa. Taka aparatura sygnalizacyjna ułatwia znacznie pracę konduktora i usprawnia obsługę jadących.

Należy się spodziewać, że Dyrekcja Autobusów zainstaluje takie aparatury we wszystkich wozach, kursujących w Warszawie.

Urządzenia takie znalazłyby również doskonałe zastosowanie w tramwajach miejskich, gdzie motorniczy mógłby jednocześnie informować jadących w wagonie motorowym i przyczepnym. (x)

Artyści z 19 państw na konkursie skrzypcowym w Warszawie



W Warszawie zorganizowany został Międzynarodowy Konkurs Skrzypków im. Henryka Wieniawskiego, z udziałem zawodników z 19-tu państw. — Na zdjęciu moment uroczystego otwarcia w sali Filharmonji.

Prezydjum m. Łodzi nie będzie zatwierdzone

Korespondent jednego z sanacyjnych pism łódzkich donosi z Warszawy, że odbyła się tam konferencja wojewody łódzkiego p. Hauke - Nowaka z p. min. Kościałkowskim w sprawie ostatecznego zatwierdzenia prezydjum m. Łodzi, a to z tego powodu, że we wszystkich pozostałych miastach woj. łódzkiego decyzje co do zatwierdzenia prezydentów i wiceprezydentów już zapadły.

Podobno na tej konferencji zapadła decyzja nie zatwierdzenia wybranego narodowego prezydjum magistratu w osobach posła Rymara, adw. Kowalskiego i p. Podgórskiego,

wobec czego rada miejska musiałaby dokonać ponownego wyboru prezydjum miasta.

Jak wiadomo, zgodnie z ustawą, gdyby wybór prezydjum trzykrotnie nie był zatwierdzony przez władze centralne, Min. spraw wewnętrznych zamianuje komisarza rządowego na 1 rok.

Zwolnienie prof. Ferensa

Naskutek starań obrońcy posła Stypułkowskiego, uzyskał przerwę w odbywaniu kary jeden z głównych skazanych w procesie wadowickim, wynikłym na tle wystąpień narodowców na terenie pow. żywieckiego i mieleckiego, 60-letni Jerzy Ferens, skazany na karę 2 lat więzienia.

Katastrofalny wybuch w gorzelni

W gorzelni we wsi Wilków pow. grójeckiego wybuchł 7 bm. wielki kocioł wśród ogłuszającego huku.

Siła wybuchu była tak wielka, że budynek gorzelni uległ całkowitemu zniszczeniu, a dach jej został odrzucony na odległość kilkunastu metrów.

Zaalarmowani wybuchem mieszkańcy

wydobyli z pod gruzów zwłoki mechanika Mydłowskiego, robotnika Stykowskiego

i kilkunastu lżej i ciężej poranionych robotników, którym na miejscu udzielono pierwszej pomocy lekarskiej.

Przyczyny wybuchu bada specjalna komisja.

Zmiana taryfy pocztowej

W urzędach pocztowych wywieszone zostały obwieszczenia dyrekcji o zmianach w taryfie pocztowej. Z początkiem bież. miesiąca wprowadzone zostały poważne udogodnienia dla sfer gospodarczych przez wprowadzenie otwartych kartek z zawiadomieniem o płatnościach weksli, zapłaty zaległości i t. p. Opłata za te kartki wynosi 5 gr. Do obrotu pocztowego dopuszczono również listy otwarte zawiadomieniami o wymierzonych składkach, nakazach płatniczych, do których dołączamy może być blankiet P. K. O. Opłata za te listy przy wadze do 20 gramów wynosi 10 gr. i ponad 20 gramów do 250 gramów — 20 gr.

Z obiegu pocztowego wycofany zostaje znaczek pocztowy z godłem państwa **koloru czerwonego z roku 1932 — wartości 30 gr.** Urzędy pocztowe rozpoczną w b m. wymianę tych znaczków.

—x—

KRONIKA PRZEMYSKA

Proces 20 komunistów

W sądzie okr. w Przemyślu rozpoczął się wczoraj proces 20 komunistów, z Przemyśla i okręgu przemyskiego. Prokurator oskarża podsądnych o to, że w latach 1933 i 34 **w Przemyślu i w Birczy oraz okolicy** przez udział w pracach K. P. Z. U. weszli w porozumienie z innemi osobami w celu zmiany przemocą ustroju państwa polskiego, tudzież w celu oderwania części jego obszaru, czem dopuścili się zbrodni z art. 97 par. 1 kodeksu karnego.

Jak wynika z uzasadnienia aktu oskarżenia, w marcu ub. r. członkowie organizacji komunistycznej rozwinęli ożywioną działalność wywrotową na terenie Przemyśla i okolicy. Kolportowali bibułę komunistyczną, urządzali masówki, rozwieszali transparenty z podburzającemi hasłami i t. d.

—x—

W PROCESIE O MORD NA PRZEMYSKIM „KERCELAKU" zaszedł nie oczekiwany zwrot. Mianowicie oskarżony Hoszowski, który w bójce przebił śmiertelnie nożem śp. Spryńskiego, zeznał, że przebywał przez 7 miesięcy w Kulparkowie i opuścił zakład jako nieuleczalnie chory.

Zakład kulparkowski, z którym przewodniczący trybunału porozumiał się telefonicznie, potwierdził depozycje Horoszowskiego. Ponieważ biegli — psychjatrzy nie mogli orzec, czy oskarżony jest poczytalny, sąd postanowił oddać go pod obserwację w Kulparkowie, a rozprawę odroczyć do maja br.

CENY RYNKOWE. Na ostatni targ spędzono 62 sztuk bydła, 53 chabli, 7 cieląt, 160 świń, 43 prosiąt, 45 koni, baranów i kóz nie było. Ceny za bydło były następujące: opasowe od 45—50 gr., chude 30—35 gr.. chable 30 do 35 gr., cielęta 40—50 gr. za kg. Świnie od 35 do 70 gr. za kg. Konie na rzeź od 12—14 zł za sztukę. Za 100 kg. pszenicy zł 18—18.50, żyta 15—16, jęczmienia 14—15.50, owsa 14—15.50, koniczyny 9,60. siana 8, słomy 5 50, ziemniaków 3.50.

KRONIKA TARNOWSKA

FABRYKA ALUMINJUM. W Mościcach opodal Państwowej Fabryki Związków Azotowych ma powstać fabryka aluminjum, później zaś fabryka ma ulec rozszerzeniu i wyrabiać naczynia aluminjowe oraz stopy materjałów aluminjowych.

TARNÓW TONIE W BŁOCIE. Czasy minione nawet czasy rządów miastem p. Marszałkowicza, pozostawiły w pamięci tarnowian ulice i place tego miasta pozamiatane, czyste. Obecnie w czasie roztopów, Tarnów tonie w błocie. Budownictwo miejskie drogowe, do którego należy czyszczenie miasta, porządkuje, tyjąc, zwężając, garnirując krawężnikami cały szereg ulic, a kończąc zaledwie jedną ulicę w ciągu roku, a 3 lub 4 rozpoczynając równocześnie porządkować. Pod Państw. Szkołą Ogrodniczą od początku października wzniosł się szereg kopczyków błotnych. Zgarnęli je bezrobotni przed 6 miesiącami, ale wywieźć to błoto zapomniano...

CO DZIEŃ NIESIE?

9 MARCA	Sobota
Wsch. sł. 6 g. 06 m	Franciszki
Zach. sł. 5 g. 27 m	Niedziela 40 męczen.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, 9 3. g. 7.30 „Przeprowadzka".
Niedziela, 10. 3. g. 7.30 „Przeprowadzka".
Poniedziałek, 11. 3. g. 7.30 „Krzyk".
Wtorek, 12 3. g. 7.30 „Przeprowadzka".

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 9. 3. g. 7.30 „Pięć przed dwunastą".
Niedziela, 10. 3. g. 7.30 „Pięć przed dwunastą".
Poniedziałek, 11. 3. g. 7.30 „Obrona Keysowej".
Wtorek, 12. 3. g. 7.30 „Pięć przed dwunastą".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dla ciebie śpiewam" z Janem Kiepurą.
ATLANTIC: „Siostra Marta jest szpiegiem". Film całkowicie mówiony po polsku.
CASINO: „Malowana zasłona" z Gretą Garbo.
COLOSSEUM: „Bella Donna", oraz rewja „Koty i zaloty".
CHIMERA: „Kuszenie szatana" z Jose Mojicą.
GRAŻYNA: „Julika" Pieśń puszty węgierskiej oraz dodatki.
KOPERNIK: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIEŃKA: „Imitacja życia" oraz najnowszy tygodnik Paramountu.
MUZA: „Szpieg Nr. 13".
MIRAŻ: „Czar wiedeńskiego walca".
PALACE: „Weronika" — Franciszka Gaal.
PAN: „Teraz i zawsze" i „Całuj mnie jeszcze".
PASAŻ: Nieczynne.
PAX: „Wiara, Nadzieja, Miłość", oraz kreskówka.
RAJ: „Noc cudów" (Le drame de Lourdes). Po raz pierwszy we Lwowie.
SŁOŃCE: „Klub Dżentelmenów" oraz rewja.
WANDA: „Król Cyganów" oraz „Złote sidła".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę o godz. 11-ej staraniem Inspektoratu Szkół Miejskich odegrana zostanie siłami amatorskiemi sztuka w sześciu obrazach Wł. Wondraczkowej „Z przygody w przygodę". Ceny biletów od 20 gr. do 1 zł. 50. Bilety do nabycia w Inspektoracie szkół miejskich Bourlarda 2, II p. dnia 7, 8. i 9 marca.

MAKS REINHARDT WE LWOWIE. Zespół teatrów „Theater in der Josefstadt" pod kierownictwem Maksa Reinhardta przyjeżdża na trzy gościnne występy do Lwowa w dniach 16 i 17 marca. Oedgrana zostanie komedja muzyczna Ralfa Benatzkyego „Księżniczka na drabinie" w Teatrze Wielkim.

Czołowe role kreują pp. Liana Haid, Hortense Raky, Gucka Temple, oraz pp. Feliks Pressart, Oskar Karlweiss, Franz Reiter, Maksymiljan Schulz, Hans Unterkurchner.

Reżyserja Paul Kalbeck. Kierownictwo muzyczne Hudes, kierownictwo choreograficzne Ossi Rondje.

Prof. Czapliński solistą najbliższego koncertu Filharmonji

W najbliższym koncercie Filharmonji Lwowskiej wystąpi jako solista czołowy, polski wirtuoz - skrzypek, prof. Henryk **Czapliński**, znany i ceniony koncertmistrz europejskich i amerykańskich estrad koncertowych, niezrównany odtwórca arcydzieł skrzypcowych. Ostatnie jego występy w Warszawie i we Lwowie, jak również przed mikrofonem Polsk. Radja, stanowiły zawsze atrakcję w świecie muzycznym. Świetny ten skrzypek, a zarazem wybitny pedagog odegra z towarzyszeniem orkiestry słynny koncert Brahmsa.

Całością koncertu dyrygować będzie wybitny kapelmistrz p. **Wiłkomirski**, dyrektor konserwatorjum w Gdańsku.

Kronika lwowska

Prace Zarządu nad budżetem Lwowa

Kompresja wyniesie zaledwie 1 miljon

(g.) Prace Zarządu miasta nad budżetem na rok 1935-36 poruszają się powolnym krokiem naprzód. Nie jest to winą niczyja, tylko tych, którzy preliminarz opracowali na ostatnią chwilę, nie przewidując odpowiedniego czasu na jego gruntowne przedyskutowanie.

Tymczasem ławnicy interesują się budżetem i **każdą pozycję badają skrupulatnie,** co wymaga wiele czasu. Jeśli tempo nie zostanie zwiększone, co jednak będzie ze szkodą dla zbadania preliminarza, natenczas Zarząd załatwi się ze swemi prawami dopiero pod koniec przyszłego tygodnia około 18 bm. przedłożony zostanie preliminarz budżetowy komisji budżetowej, w której skład wchodzi 30 osób. **Klub Narodowy** reprezentuje w tej komisji jedynie radca inż. **Biernacki.** Komisja, chcąc należycie zbadać budżet, obradować będzie około 7—10 dni. Jeden dzień przewidzieć należy na druk preliminarza, tak że dopiero w ostatnich dniach dostanie się on na plenum Rady Miejskiej, która winna się doń ustosunkować najdalej do 31 marca.

Na Radzie Miejskiej tempo zostanie zwiększone, głosowania sypną się jak z pod żniwiarki, dyskusja stanie w cieniu gilotyny, kaganiec zatańczy swe frywolne tango... krótko samorząd. Na wczorajszem posiedzeniu Zarządu p. wiceprezydent Dr. Ostrowski który przewodniczy obradom scharakteryzował ogólnie budżet, zamykający się po stronie wydatków zwyczajnych sumą około 17.100.000 zł., wydatków nadzwyczajnych około 900.000 zł. **Razem przeto zamykają się wydatki w granicach 18 milj. zł. Preliminarz zeszłoroczny wynosił około 19 milj. zł. — czyli tegoroczna kampanja wynosi zaledwie 1 miljon zł.**

Na porządku dziennym znalazł się wczoraj dział administracyjny, który po stronie wydatków zmiejszony został o 170.000 zł. Natomiast proponowany dla ławników ryczałt w sumie 5.000 zł., podniesiony został do 10.400 zł. tak, że za jedno posiedzenie wypadnie dla ławnika 25 zł. Nad tym działem dyskutowano drobiazgowo przeszło trzy godziny.

Skolei omówiono dział administracji realności miejskich, a po dyskusji pozycje tego działu w stosunku do roku ubiegłego podniesiono o 17.0000 zł.

Dział czyszczenia miasta okrojono o 25.000 zł. — czyli spetryfikowano błotnobagienny charakter Lwowa.

Na marginesie tegorocznego preliminarza budżetowego zauważyć należy, że przewiduje on nadwyżkę dochodów nad rozchodami w sumie 85.000 zł. Jest to pobożne życzenie Zarządu miasta a zamknięcia budżetowe dwu lat ostatnich, które przyniosły około 7milj. zł. deficytu nakazują to życzenie określić jako bańkę mydlaną.

100-lecie czeskiego hymnu we Lwowie

Jeszcze w dniu 2 bm. odbyło się zebranie „Towarzystwa Słowiańskiego" w jednej ze sal nowego gmachu Uniwersytetu. Zebranie to było poświęcone 100-leciu czeskiego hymnu narodowego „Kde domów mój". Na wstępie młody pracownik slawistyki p. Marjan Jakubiec, wygłosił krótki referat o narodowych hymnach słowiańskich wogóle. Wielki wpływ na powstanie innych hymnów miała polska pieśń legjonów: „Jeszcze Polska". Najbardziej bojowym — na miarę marsyljanki — jest hymn chorwacki. Zupełnie niesłowiański jest dzisiejszy sowiecki „internacjonał".

Po referacie wstępnym p. Jakubca referat właściwy wygłosił lektor języka czeskiego na U. J. K. dr. Konirz. Hymn „Kde domów mój" jest pieśnią z operetki „Fidlowaczka", pióra pieśniarza i librecisty Kajetana Tila. Muzykę do tej operetki skomponował Franciszek Szkroup. „Fidlowaczkę" której treścią było przeciwstawienie typowi Czecha zgermanizowanego typu patrjoty czeskiego, wystawiono w Pradze w r. 1834. Pieśń „Kde domów mój" stała się z biegiem czasu czeskim hymnem narodowym, zakazanym przez Austrję. W r. 1844 powstał słowacki hymn narodowy „Nad Tatrou sa bliska", który dzisiaj grany jest na uroczystościach państwowych czechosłowackich obok hymnu czeskiego.

Sto lat również upłynęło w r. 1934 od czasu powstania ogólnosłowiańskiego hymnu „Hej Slovane" napisanego przez Słowaka Tomaszika po czesku, a do melodji polskiej „Jeszcze Polska nie zginęła". Hymn ten bardzo w Czechosłowacji popularny wśród Czechów i Słowaków przełożony też został w r. 1926 po polsku jako „Hej Słowianie".

Na zakończenie zebrania jedna z uczestniczek recytowała hymny: czeski i słowacki w oryginale i po polsku, a także hymn „Hej Słowianie" po czesku i po polsku. Obecnych było kilkadziesiąt osób młodzieży i kilka osób z konsulatu Czechosłowacji.

Nowe władze Pol. Czerwonego Krzyża we Lwowie

Na zebraniu zarządu w dniu 6 bm. ukonstytuowały się władze Oddziału Lwowskiego Pol. Czerwonego Krzyża następująco: Prezes (poraz czwarty) dyr. Dr. Jan *Szumski*, I. wiceprezes Wicestarosta Franciszek *Kirschner* II. Walery *Włodzimirski*, skarbnik Dr. Edward *Miziura*, sekretarz Stanisław *Hanasz* i 17 członków zarządu. Bezpośrednio po dokonanych wyborach ustalono program pracy na najbliższą przyszłość.

Z ważniejszych spraw, uchwalonych na odbytem zebraniu, wymienić należy: zorganizowanie kursu instruktorek II. kl. dla klasztorów żeńskich, uzyskanie punktu sanitarno - odżywczego od Okręgu Lw. P.C.K., celem przyjścia z pomocą ludności w razie potrzeby i urządzenie uroczystego obchodu dla drużyn ratowniczych P.C.K.

Idzie „Orlę" borem, lasem...

Leon Kowalski z Krzywczyc, b. wachmistrz żandarmerji W. P., odznaczony „Orlętami", „Krzyżem Obrony Lwowa", ranny w r. 1918 pod Zboiskami, tuła się obecnie chory, wygłodzony, po opuszczeniu szpitala, gdzie poddany został operacji żołądka. Kowalski jest ojcem trojga dzieci.

Nikt mu nie chce przyjść z pomocą; był u wójta Krzywczyc, był u starosty powiatu lwowskiego, był w Radzie Powiatowej, wstąpił po drodze do ratusza lwowskiego, skąd go najdosłowniej wyrzucono. Idzie „Orlę" borem, lasem... przymierając z głodu...

—o—

Zamach samobójczy bankowca

(—) Zamieszkały przy ul. Szeptyckich l. 28. **Andrzej Rega, liczący 42 lat, urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, targnął się wczoraj popołudniu na życie** przez powieszenie się na sznurze, umocowanym na zawiasach drzwi, wiodących z pokoju do kuchni. Rega, który od dłuższego czasu pozostawał na urlopie, by leczyć się z choroby nerwowej, gdy już w ostatnim czasie powracał do zdrowia, popadł w inną chorobę i spowodu zapalenia wyrostka robaczkowego poddać się miał operacji. Gdy wywiązało się następnie ropne zapalenie, Rega przejęty stanem swej choroby, położył kres swemu życiu. Skorzystał w tej mierze z nieobecności żony, oraz służącej, która z dzieckiem wyszła na spacer i dokonał chorobliwie powziętego postanowienia. Zwłoki desperata na polecenie lekarza miejskiego odstawione zostały do Instytutu Medycyny sądowej. Ś. p. Rega od dłuższego czasu pracował w wymienionym banku, gdzie zażywał opinji sumiennego pracownika.

Zdarzenia i wypadki

(—) **ECHA KARNAWAŁOWE.** Pełną werwy i przemiłą zabawą zakończono onegdaj karnawał w Kasynie podoficerskiem 19 p. p., na Cytadeli. Ruchliwy i pełen inicjatywy Komitet dołożył wszelkich starań, aby licznie zebranym na sali umilić czas, to też ochocza zabawa przeciągnęła się do rana. Wzięły w niej udział rodziny oficerów i podoficerów oraz spory zastęp zaproszonych gości. Miły nastrój ostatniej zabawy karnawałowej w długiej ich pozostanie pamięci.

(—) **Dwa podrzutki uliczne.** Wywiadowca przytrzymał wczoraj Paulinę Sosnowską (ul. Starcka l. 25), która z końcem lutego porzuciła na Drodze Kulparkowskiej swe nieślubne dziecko płci żeńskiej, liczące około czterech tygodni. — Sosnowska została oddana do dyspozycji sędziego śledczego. — W klatce schodowej przy ul. Kazimierzowskiej .l 17, nieznana kobieta porzuciła wczoraj dziecko, liczące około ośmiu tygodni. Dziecko oddano Miejskiemu Urzędowi dzielnicy II., za kobietą podjęto poszukiwania.

(—) **Zwłoki nieznanej kobiety w altanie.** W ogrodzie realności przy ul. Potockiego l. 96, na werandzie altany natrafiono wczoraj wieczorem na zwłoki ubogo ubranej kobiety, liczącej około 50 lat. Ponieważ nie znaleziono przy niej żadnych papierów, nie zdołano stwierdzić jej nazwiska. Prawdopodobnie była ona żebraczką, która jako bezdomna, szukała na owej werandzie chwilowo odpoczynku i w ciągu nocy zamarzła. Pomimo energicznych zarządzeń nie zdołano ustalić tożsamość jej osoby.

(—) **Skrzynia z jajami porzucona przez złodzieji.** Jan Sroka, roznosiciel M. Z. A., zawiadomił policję, iż jacyś nieznani osobnicy skradli z wozu jego na pl. Unji Lubelskiej skrzynię jaj, zawierająca 700 ich sztuk. Na wszczęty przez Srokę alarm, złodziej porzucili pakę, skutkiem czego wszystkie niemal jaja uległy rozbiciu.

KOMUNIKATY

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET Klonowicza 7. zaprasza członkinie i sympatyczki na sobotnią herbatkę d. 9. 3. o godz. 6-ej wieczorem — na której będzie wygłoszony referat pt. „Życie religijne podstawą wszelkiej trwałej działalności społecznej". Prosimy o obowiązkowy liczny udział.

TRZECI WYKŁAD PROF. DRA WŁADYSŁAWA TARNAWSKIEGO (z cyklu: „Współczesna beletrystyka angielska") pt. „Eksperymentatorzy" (Powieść świadomości. Wirginja Woolf. „Ulisses" Jamesa Joyce'a. Płeć siła kosmiczną u Lawrence'a) — odbędzie się w sobotę, 9 bm. o godz. 19-ej Uniwersytet. Ul. Marszałkowska 1 I p. Sala Kopernika.

WIECZÓR MUZYKI LEKKIEJ pod hasłem reministencyj karnawałowych urządza w sobotę, 9 bm. o godz. 19.30 Kasyno i Koło Lit. Art. Udział w wieczorze biorą dwie orkiestry — a to koło muzycznego P. S. T. i Machana Krzemieńskiego. W ramach programu wystąpi art. op. Bedlewicz i Zespół tańców plastycznych pod art. kierownictwem p. Wacława Wachy.

ODCZYT P. T. OD PLANET DO GWIAZD wygłosi p. Dr. Nebentaler asystent U. J. K. w niedzielę, 10 bm. o godz. 17,30 w sali Bursy rzemieślniczej im. św. Stanisława Kostki Zadwórzańska 16 II p. Na powyższy odczyt zaprasza się młodzież handlowo-rzemieślnicza. Wstęp wolny.

B. UCZESTNICY BITWY POD ZADWÓRZEM z dn. 17 sierpnia 1920 r. urządzają zebranie b. zadwórzaków, które odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 12-ej w południe w sali Polikliniki, ul. Lindego 5. —

Na zebraniu tem. b. zadwórzacy zaświadczą, że niektóre opinje, jakoby w walce pod Zadwórzem wyginęli wszyscy żołnierze bataljonu śp. majora Zajączkowskiego, są nieścisłe.

WALNE ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY LWOWSKICH odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 9-ej rano w sali Kasyna i Koła Lit. Art.

SPROSTOWANIE OMYŁKI. W sprawozdaniu z uroczystości jubileuszowych w klasztorze PP. Benedyktynek przez pomyłkę zniekształcono nazwisko Xieni, która się nazywa nie Waliska, lecz Kaliska.

SODALICJA MARJAŃSKA AKADEMIKÓW zawiadamia, że zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 10.30 w sali przy ul. Rutowskiego 13. Przed zebraniem o godz. 9-ej Msza św. z wspólną Komunją św. w kaplicy sodalicyjnej.

AKADEMJA KU UCZCZENIU ZASŁUG ŚP. APTEKARZA DEWECHY'EGO. odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 12-ej w sali Tow. Aptekarskiego, przy ul. Św. Mikołaja 15. Akademję poprzedzi Nabożeństwo żałobne, które odprawione będzie w kościele św. Mikołaja w sobotę, 9 bm. o godz. 9-ej rano. W czasie Mszy Św. odśpiewa pieśni St. Moniuszki — Mr. H. Messuta.

W Akademji wezmą udział pp. Aptekarze, Mgr. Henryk **Messuta** (śpiew), Dr. Mieczysław **Lurie** (fortepian) i chor patafialny im. św. Elżbiety pod kier. art. Prof. M. **Woźnego.**

ZEBRANIE NAUKOWE POL. TOW. FILOZOFICZNEGO odbędzie się w sobotę 9 bm. o godz. 19-ej w Instytucie filozoficznym Uniwersytetu. Dyskusję na temat „Zdanie, sens i sprawdzalność" zagai prof. Ajdukiewicz.

OSTATNIE DNI WYSTAWY PRAC ARTYSTY-MALARZA FILIPKIEWICZA. Otwarta w połowie lutego br. w salonach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych duża wystawa zbiorowa prac jednego z czołowych malarzy dzisiejszej Polski, Stefana Filipkiewicza, dobiega końca. Potrwa ona tylko do poniedziałku, t. j. 11 b. m. włącznie. Zebrane prace w liczbie 70 przedstawiają dorobek artystyczny poważnego twórcy z ostatnich kilku lat. — Zakupione prace można odebrać w Sekretarjacie już 12 bm.

Z LW. TOW. FOTOGRAFICZNEGO. W sobotę, 9 bm. o godz. 19-tej mówić będzie w Muzeum Przem. Art. (Hetmańska 20) p. E. Mangel na temat „Zdjęcia Rolleiflexem". — Odczyt ilustrowany będzie licznemi przeźroczami.

CYKL ODCZYTÓW POPULARNYCH p. t. „FIZYKA XX STULECIA" urządza Pol. Tow. Fizyczne we Lwowie. Pierwszy odczyt na temat „Co to jest ciężka woda?" (z przeźroczami) wygłosi docent U. J. K. Dr. L. Infeld w sobotę, 9 b. m., o godz. 19 w Instytucie Fizyki U. J. K. (Długosza 8, oficyny).

KURS KROJU MĘSKIEGO 15 bm. rozpoczyna Instytut Przemysłowy we Lwowie 1-miesięczny wieczorny kurs wieczorny kroju w zakresie krawiectwa męskiego, oraz krawiectwa damskiego wykonywanego przez krawców męskich. Wyjaśnienia i wpisy w biurze Instytutu (Bourlarda l. 5. II. p.) od 9-ej do 14-ej.

REJESTRACJA W KOLE KRECHOWIAKÓW. Utworzone w r. u. pułkowe Koło Krechowiaków przeprowadza rejestrację swoich członków poszukujących pracy — co czwartek od g. 17 do 18 w lokalu swoim w **Warszawie**, Al. Jerozolimskie 1/3 pokój Nr. 21.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Żyd, student politechniki, przed sądem

(s.) Śledząc szereg procesów komunistycznych w latach ostatnich ustalić zdołaliśmy, że poważny odsetek w Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy stanowią Żydzi, studenci szkół wyższych, a przedewszystkiem Politechniki. Jeden z takich pionierów komunizmu na terenie Małopolski Wschodniej, niejaki Eljasz Henryk Hausman, student Politechniki, stanął wczoraj przed ławą przysięgłych, oskarżony o przynależność do K. P. Z. U., o bicie wywiadowcy policyjnego i o wznoszenie okrzyków antypaństwowych w czasie masówki komunistycznej d. 11. listopada 1934 r., na placu Halickim.

Hausman, znany jako komunista na terenie Przemyśla ma już za sobą **10 miesięcy** więzienia.

Trybunałowi przewodniczył r. Dysiewicz, oskarżał prok. dr. Olberek, bronił adw. dr. Axer.

Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał Hausmana na 5 lat więzienia.

Antoni Łeś zwolniony

(s.). Antoni Łeś strażnik kolejowy na Podzamczu we Lwowie oskarżony został o to, że w roku zeszłym przy obchodzie pociągów towarowych wywiercił w cysternie spirytusowej dziurkę przez którą utoczył sobie kilka litrów spirytusu. Przez dziurkę wypłynęło na piasek kilkadziesiąt litrów. Sąd grodzki skazał Łesia na 3 miesiące więzienia, Sąd okręgowy wyrok zatwierdził, natomiast Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Wczoraj stanął Łeś przed sędzią Niementowskim i został uwolniony od winy i kary. Oskarżonego bronił substytut adwokacki kancelarji mec. Pierackiego, mgr. Dominik Maciejko.

Kronika krakowska

Żydzi w życiu organizacyj polskich

Żydów w życiu organizacyj polskich, spotykamy przedewszystkiem w organizacjach sanacyjnych lub przez sanację opanowanych. W organizacjach politycznych spotykamy żydów przedewszystkiem w Polskiej Partji Socjalistycznej i to na czołowych kierowniczych stanowiskach (z ramienia tej partji zasiada w radzie miejskiej **3 żydów**) oraz w BBWR (w Radzie Grodzkiej, na czele niektórych kół dzielnicowych). Do tej ostatniej **uchwalili niedawno gremjalnie przystąpić żydowscy kupcy** zrzeszeni w Stowarzyszeniu Kupców Żydowskich.

Specjalnie przez żydów opanowany jest Związek Rezerwistów. Na czele krakowskiej organizacji tego związku stoi żyd Broczner, sekretarzem jest także żyd Berger, wśród członków zarządu i komendy spotykamy także szereg żydów, podobnie jak i między zwykłymi członkami. Najlepszym dowodem zażydzenia tej organizacji jest fakt, że na odbyty przed paroma miesiącami zjazd delegatów tej organizacji w Warszawie, wyjechało z Krakowa wśród 5 delegatów aż 4 żydów.

Silnie zażydzone są krakowskie organizacje i władze sportowe, zwłaszcza związek piłki nożnej i kolegjum sędziów tego sportu, gdzie niedawno doszło nawet na tle tego zażydzenia do rozłamu.

„PRECZ Z PROWOKATOREM"

Takie okrzyki wznosili wczoraj na sali sądowej w czasie rozprawy komuniści (w liczbie 13-tu) odpowiadający za działalność wywrotową w wojsku. Incydent miał miejsce w czasie przesłuchania świadka Aupperta, byłego członka partji komunistycznej. Zamieszanie wywołane wrogą postawą oskarżonych wobec świadka z trudem uspokoiła policja. Trybunał skazał za wybryk komunistyczny na sali sądowej jednego z oskarżonych na 10 dni odosobnienia, resztę na 7 dni.

OKRADLI MAGAZYN FUNDUSZU PRACY

Przed rokiem skradziono na szkodę Funduszu Pracy 1131 metrów materji, 7 beczek smalcu i 400 kg. cukru. Policja aresztowała 4 sprawców kradzieży, którzy odpowiadali wczoraj za swój czyn w sądzie krakowskim. Skazani oni zostali na kary więzienia od 7 — 12 miesięcy.

—o—

POSIEDZENIE RADY W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek 11 bm. Na porządku dziennym znajdzie się m. in. budżet gminny na rok 1934/35.

Nie WIEDZIANO ŻE ZMARŁ 91-LETNI STARZEC. Krzysztof Kołacz, 91-letni starzec, zbieracz szmat, mieszkał w malutkim pokoju przy ul. św. Kingi 11. Dziwiło sąsiadów, że Kołacz od 4 dni nie wychodzi z domu, wyważono więc drzwi i znaleziono zwłoki starca w łóżku. Lekarz stwierdził śmierć skutkiem udaru serca.

STAŁYM MIESZKAŃCEM WIĘZIEŃ KRAKOWSKICH jest Samuel Leib Winkler. Liczy on 30 lat, z czego 14 przesiedział w więzieniu. Ostatnio wyszedł na wolność w styczniu br. a już w 2 tygodnie później włamał się do mieszkania budowniczego Szczura w Zagajnikach. Posiedzi za to dalsze 2 lata w więzieniu.

KOMUNIKATY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

„PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ" Dziś w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego zajmująca nowość repertuaru wiedeńskiego, komedja R. Lothara i H. Adlera pt. „Pięć przed dwunastą", w opracowaniu literackiem B. Gorczyńskiego.

ADA SARI W „MARCIE" Z UDZIAŁEM M. JANOWSKIEJ I T. SZYMONOWICZA. W najbliższy poniedziałek, 11 b. m. wystąpi w romantycznej operze Fr. Flostov'a „Marta", w partji tytułowej, znakomita śpiewaczka koloraturowa Ada Sari,. Obok znakomitej artystki wystąpią świetni śpiewacy pp.: Marja Janowska, i Tadeusz Szymonowicz. Dyryguje dyr. Wallek-Walewski.

KINO MUZEUM PRZEMYSŁOWE W KRAKOWIE wyświetla znakomitą polską komedję „Czy Lucyna to dziewczyna" ze Smosarską i Bodo. Seanse w sobotę i niedzielę 9-go i 10-go bm. o godz. 3, 5, 7 i 9 wiecz. oraz w poniedziałek 11 bm. o godz. 4 pop.

ZJAZD PSZCZELARZY z zach. Małopolski odbędzie się w Krakowie w niedzielę 24 bm. o 9 rano w sali Twa rolniczego.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 9. 3. „Pięć przed dwunastą."

Niedziela 10. 3. popoł. „To więcej niż miłość". wiecz. „Poskromienie złośnicy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat"

APOLLO: Rodzina Rotszyldów,

ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge"

KINO-REWJA „BAGATELA" Rewja p. t. Coś dla każdego i film: Wrogowie małżeństwa.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—25 bm. „Książę Bouboule".

MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Brat djabła" (Flip i Flap).

SŁONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna".

SZTUKA: Rewolucja [illegible]

PROMIEŃ: Kocha — lubi — szanuje. z Lodą Halama Eug. Bodo. .

ŚWIT: „Niedokończona symfonja" (film z życia Szuberta).

UCIECHA: „Niedokończona symfonja" (film z życia Szuberta).

WANDA: „Sprzedany głos" (Józef Szmidt).

ZORZA: „Prokurator Alicja Horn",

Wiadomości sportowe

KUCHARSKI NA MISTRZOSTWACH KANADY.

WARSZAWA. P. Zw. Lekkoatl. otrzymał zaproszenie dla **Kucharskiego** na trzy dalsze starty na terenie Ameryki. W najbliższą sobotę, Kucharski jest zaproszony do Montrealu na **mistrzostwa lekkoatletyczne Kanady.** Dn. 16. b. m. ma startować na międzynarodowych zawodach w Nowym Yorku. Wreszcie trzecie zaproszenie pochodzi z Cleveland, gdzie zawody odbędą się 20 b. m. Zarząd P. Z. L. zgodził się na pierwsze dwa starty w Montrealu i Nowym Yorku, natomiast odmówił swej zgody na trzeci start w Cleveland.

PORAŻKI NASZYCH TENNISISTÓW.

MONTE CARLO. W czwartek w dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Riviery w Mentonie wszyscy nasi tenisiści zostali wyeliminowani.

Słynny francuski tenisista Brugnon odniósł zwycięstwo nad Hebdą w trzech setach 1:6, 6:3, 6:3. Hebda walczył bardzo nierówno. Po doskonałej grze w pierwszym secie załamał się i przegrał zdecydowanie dwa następne sety i mecz.

Wittman przegrał gładko z młodym Czechem Caską w dwuch setach 4:6, 1:6.

Stosunkowo najlepiej trzymał się Tarłowski, który przegrał z Hinesem dopiero po zaciętej walce 7:9, 3:6.

W grze podwójnej panów najlepsza nasza para Tłoczyński—Hebda uległa parze amerykańskiej Himes—Cully 4:6. 6:3, 3:6.

KRONIKA SPORTOWA.

— Dziś odbędą się na torze Pogoni na Cytadeli dwa spotkania w ramach turnieju hokejowego o mistrz. Polski, pomiędzy **A. Z. S.** (Poznań) a **Legją** (Warszawa). Pierwsze spotkanie odbędzie się o godz. 11-tej, drugie o 19.30 wiecz.

— W środę rozpoczęły się w Hali Sportowej **rozgrywki w siatkówce** pań i panów **o puhar Okr. Urz. W. F.** Rozgrywki **trwać będą** do 14 b. m. Początek zawodów codziennie o 18-tej.

— Pogoń prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie sprowadzenia do Lwowa na Święta Wielkanocne słynnej drużyny piłkarskiej **„Hungaria"** z Budapesztu. Gdyby pertraktacje nie dały rezultatu wówczas przeciwnikiem Pogoni będzie wiedeński **Wacker.**

MORAWSKA OSTRAWA. Polonia Karwińska pokonała na własnem boisku klub ostrawski SK. Rapid w stosunku 3:2 (2:0).

Belgrad. W r. ub. na słynnej skoczni w Planicy (Jugosławja) norweski skoczek **narciarski Sigmund Ruud, uzyskał fantastyczny wynik 95 mtr.**

Na skoczni tej w dniu 17. b. m. odbędzie się międzynarodowy konkurs skoków, przyczem organizatorzy liczą się z możliwością **przekroczenia 100 mtr.** Startują najlepsi skoczkowie Europy.

Kopenhaga. W czasie świąt Wielkiej Nocy odbędą się w Kopenhadze **zapaśnicze** mistrzostwa Europy. Dotychczas w turnieju grecko - rzymskim zgłosiły udział nast. państwa: Niemcy, Szwecja, Finlandja, Estonja, Włochy, Austrja, Czechosłowacja, Węgry, Holandja, Danja i Anglja.

ROZMÓWKI ZAKOCHANYCH. —On: Tyle już pisano i mówiono o miłości... Ona (przerywając)... ale nie mnie!.

DIALOGI MAŁŻEŃSKIE. — Pamiętasz, co obiecywałeś mi przed ślubem? Gdzież te twoje obietnice?

— Naprzykład, co?

— Cały świat chciałeś mi do stóp złożyć!

— A czyż i dziś nie leży on przed tobą?

Dobra komedja

o złej kompozycji

Lwów, w marcu.

TEATR ROZMAITOŚCI: „Pięć przed dwunastą", komedja R. Lothara i H. Adlera. Reżyserja K. Tatarkiewicza.

Utarło się to od pewnego czasu, że teatry lwowskie występują niemal równocześnie — bo w odstępach jednodniowych — z dwiema premjerami. Należałoby jednak zerwać z tym systemem, — co pod względem technicznym nie przedstawia chyba najmniejszej trudności. Raczej dawać co tydzień jedną premjerę, ale stale i regularnie, idąc za wzorem Krakowa! Bo tych premjer i tak nie mamy za wiele: ogółem 21 sztuk na przestrzeni 25 tygodni. Przy dwóch scenach i tak dużym personelu, to stanowczo za mało. Toteż w rezultacie publiczność narzeka na ubóstwo repertuaru, a artyści wyczekują po parę miesięcy, zanim znajdzie się odpowiednia rola. Nieekonomiczne to, a dla teatru raczej szkodliwe pod każdym względem.

* * *

Sztuka niemieckiej spółki autorskiej stoi komizmem sytuacyj — wykazuje natomiast grube błędy kompozycyjne.

Jestem z całem uznaniem dla starannej pracy reżyserskiej p. *Tatarkiewicza,* ale uważam, że zanadto delikatnie obszedł się w tym wypadku z tekstem. Tu trzeba ołówka, trzeba kreślić śmiało, bez pardonu! Sztuce wyszłoby to tylko na dobre, gdyby usunięto z niej te wszystkie męczące wręcz rozwlekłości, a skondensowano akcję, w gruncie rzeczy naprawdę interesującą.

Do jakiego stopnia autorzy, dzięki swej nieudolności w budowaniu faktury sztuki dezorjentują widza, — o tem świadczył wymownie fakt, dawno na premjerach nie obserwowany, że po czwartej odsłonie publiczność rzuciła się gremjalnie do wyjścia.

Gdyby nie ta rozwlekłość i wady konstrukcyjne, sztukę możnaby uważać za wcale udaną. Kapitalnym jest w niej zasadniczy pomysł sobowtóra księcia, co daje okazję do przeróżnych zabawnych powikłań i sytuacyj, wywołujących huragany śmiechu na widowni. Pomysł nie nowy, ale w zupełnie oryginalnem ujęciu, dostosowanem do dzisiejszych warunków i gustów.

* * *

Bohaterem wieczoru był p. *Śliwiński,* którego talent dopiero w tym sezonie zabłysnął w całej pełni. Artysta to o bardzo rozległej skali możliwości artystycznych, łączący w sobie prawdziwy talent ze szczerem umiłowaniem sztuki.

Reszta zespołu nie zupełnie dostrojona do tego wysokiego poziomu gry. Nie wzniosła się ponad przeciętność p. *Malanowicz,* nie miała sposobności większej do popisu p. *Matusiakówna.* Role męskie obsadzone niezbyt szczęśliwie: nie było coprawda jaskrawych dysonansów, ale niema o nich nic specjalnie ciekawego do powiedzenia. P. *Jaśkiewicz* jak zwykle bezbarwny i sztuczny, p. *Dorwski* dostał rolę przechodzącą jego siły i możliwości.

W całości czuło się robotę dorywczą i trochę niedbałą, — rzecz, nieczęsto obserwowaną na naszej scenie.

Wróżyć sztuce tej dłuższe powodzenie, byłoby rzeczą śmiałą i ryzykowną.

K. Rychłowski

Ze świata

Najmłodszy biskup świata



Jest nim Arnold A. Kearney, liczący obecnie zaledwie 32 lata, a wyświęcony przed paru dniami na biskupa w Brooklynie.

—o—

Ludność katolicka Chin

Ludność katolicka Chin wzrosła z dniem 30 czerwca 1934 do 2,702.468 dusz według danych, ogłoszonych przez Biuro Statystyczne w Zi-ka-wei (Szanghaj).

W ciągu roku liczba nawróceń osiągnęła *cyfrę 82.145*, czyli 12.598 wzgl. 18 proc. więcej aniżeli ubiegłego roku. Przyrost ludności katolickiej na terenie całych Chin wynosi z uwzględnieniem tu i ówdzie poniesionych strat 78.908; w roku 1933 przyrost wyrażał się cyfrą 60.818 czyli był o 30 proc. mniejszy aniżeli w roku 1934.

Liczba biskupów wzrosła z 88 na 89, kapłanów obcych z 2.303 na 2.367, kapłanów chińskich z 1595 na 1647, braci obcych z 462 na 641, braci krajowych z 469 na 607, a sióstr obcych z 1693 na 1831. Jedynie zmniejszyła się liczba sióstr krajowych o 100: w roku 1933 liczono 3.419 sióstr krajowych, a w ubiegłym roku 3.319.

O polską encyklopedję podręczną

Otrzymaliśmy następujące uwagi:

Przed kilku dniami nadesłano mi zaproszenie do nabycia „Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedji powszechnej Gutenberga". Warunki są zachęcające, a pojawienie się dzieła należy powitać z radością.

Na większe jednak rozpowszechnienie liczyć ono, niestety, nie może, ponieważ jest na dzisiejsze czasy za drogie, a nadto ma tę niedogodność, że jest bardzo obszerne, zajmuje więc wiele miejsca i jest trudne w użyciu, gdy trzeba przeglądnąć więcej pozycyj. Wprawdzie wprowadzono w dziele tę praktyczną nowość, że tom XIII jest poświęcony wyłącznie Polsce i bywa nawet oddzielnie sprzedawany przez wydawcę, jednakże ułożenie w tym tomie materjału według przedmiotu i chronologji nie dla każdego jest dogodne.

Marzeniem wielu Polaków jest od dawna polska Encyklopedja, krótka i niedroga, w tym rodzaju, jak francuski „Larousse" lub lepiej niemiecki „Knaurs Konversations-Lexikon".

Taki niemiecki leksykon, (wydanie z roku 1934) kosztował w Niemczech 2.85 marek, u nas 6 zł 50 gr.; liczy 1900 półstronic i 2600 ilustracyj; tekst i ilustracje doskonałe, szczególnie co do spraw i osobistości niemieckich.

Niechętnie i tylko z konieczności używam leksykonu niemieckiego, gdyż *rzeczy polskie są tam bardzo zbagatelizowane.* Nie znajduję w nim wzmianki np. o Matejce, Grottgerze, Kochanowskim, Słowackim, Fredrze, Żeromskim, Dwernickim, Chłopickim, Moniuszce, Szymanowskim itd. *Z ilustracyj tylko 3 odnoszą się do Polski,* a mianowicie portrety Chopina, pani Curie i Kopernika — pozatem nic!

Czyżby nas nie było stać na opracowanie podobnej książki ze szczególnem uwzględnieniem spraw polskich, tudzież na odpowiednie jej wydanie, co umożliwiłoby nam wyemancypowanie się od dzieła ludzi, którzy nas lekceważą? Cena egzemplarza musiałaby być wyższa, aniżeli książki niemieckiej, ze względu na mniejszy zbyt naszej książki, i mogłaby wynosić np. 20 złotych. Jestem jednak pewien, że mimo to nabywców znalazłoby się wielu. Jest to sprawa ważna i pilna i warto by się też nad nią zastanowić.

Prenumerator.

„Pech" panny Menczyk w moskiewskim turnieju szachowym

Donosiliśmy już pokrótce, że w Moskwie rozgrywa się od kilku dni wielki turniej szachowy. Po dwunastu partjach na czele tabelki turniejowej, utrzymuje się w dalszym ciągu szachista sowiecki Botwimuk (10 pkt.). Po nim następują: Flohr (9 i pół pkt), Löwenfisch (9 pkt.), Lasher (8 i pół pkt.), Capablanca (8 pkt.) itd.

Zaznaczyć należy, że obecnie zaczynają dochodzić „do głosu" goście zagraniczni, ponieważ Rosjanie załamali się. Wyrazem tego jest słabe stosunkowe miejsce w tabeli najlepszego po Batwimuku szachisty sowieckiego Rjumina (6 pkt.). Sensacją turnieju jest Lasker, który nie przegrał dotąd ani jednej partji i ma za sobą wygraną z Capablancą.

Według ogólnych przypuszczeń na czołowem miejscu tabeli uplasuje się Flohr. Mizernie wypadł udział w turnieju jedynej kobiety, panny Menczyk. Zajmuje ona... ostatnie miejsce w tabeli i nie stanowi dla mężczyzn żadnej konkurencji.

KRONIKA KULTURALNA

Niefortunne „poprawki"

P. Otto Miecz. Żukowski, autor popularnego „Śpiewnika dla młodzieży szkolnej", który został wydany przez Państw. Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie, wpadł na zły pomysł: „poprawił" tekst piosenki p. t.: „Stach", pióra Marji Konopnickiej (muzyka Z. Noskowskiego).

Dla przykładu warto przytoczyć urywek tekstu piosenki w wersji autentycznej i „poprawionej". Konopnicka napisała:

„A na wojnie świszczą kule,
Lud się wali, jako snopy,
A najdzielniej biją króle,
A najgęściej giną chłopy.
Szumią orły chorągwiane,
Skrzypi kędyś krzyż wioskowy.
Stach śmiertelną dostał ranę,
Król na zamek wracał zdrowy."

Autor „Śpiewnika" uważał za stosowne „poprawić" przytoczony tekst:

„A na wojnie świszczą kule,
Lud się wali jako snopy,
Wszędzie jęki, wszędzie bóle,
Giną pany, giną chłopy.
Szumią orły chorągwiane,
Skrzypi kędyś krzyż wioskowy;
Stach śmiertelną dostał ranę,
Gdy pułk jego wracał zdrowy."

Cokolwiek dałoby się powiedzieć i o tendencji społecznej wiersza Konopnickiej — i o szlachetnych niewątpliwie pobudkach autora „poprawek" — jedno nie ulega wątpliwości: to mianowicie, że dokonywanie jakichkolwiek zmian w utworach literackich jest niedopuszczalne.

Słusznie też p. Marjan Hemar, zwracając uwagę na te „poprawki" w „Wiad. Literackich", dodaje, że raczej należało zrezygnować z włączenia tak „defetystycznego" utworu do śpiewnika. Bo przecież możnaby — idąc śladem p. Żukowskiego — całą poezję polską dostosować do wymogów aktualnej ideologji. Jest n. p. inny wiersz Konopnickiej:

Chodziły tu Niemce,
Chodziły odmieńce.
„Oddaj chłopie rolę,
Będziesz miał czerwieńce!".

Wiersz ten w dowcipnej trawestacji p. Hemara powinien brzmieć:

Chodziły tu Niemce,
Nasze sprzymierzeńce.
„Masz tu chłopie rolę,
Weź jeszcze czerwieńce!".

Należy się spodziewać, że p. Żukowski nie znajdzie naśladowców.

ZAPROSZENIE UNIWERSYTETU W CAMBRIDGE DLA POLSKICH UCZONYCH. Prof. Oskar Halecki został, jak wiadomo, zaproszony przez Uniwersytet w Cambridge do wygłoszenia trzech odczytów (w dniach 6, 7 i 8 b. m.) dla uczniów i profesorów tej uczelni.

Dodać należy, że podobne zaproszenie otrzymali profesorowie: Konopczyński, Br. Dembiński i Handelsman, których uczelnia angielska zaprosiła do wzięcia udziału w trzech konferencjach naukowych, poświęconych omówieniu (wspólnie z historykami angielskimi) stosunków angielsko - polskich w przeszłości.

Uczeni polscy będą ponadto gośćmi Królewskiego Tow. Historycznego, które w dniu 14. b. m. wydaje na ich cześć przyjęcie.

List a płyta gramofonowa

Podsumowanie wyników dyskusji o „koncertach życzeń"

Należy przypuszczać, że dyskusja — która powstała na skutek mego artykułu „Pozdrawiam cię płytą gramofonową" i która spowodowała liczny napływ listów do naszej redakcji — dostatecznie już naświetliła sprawę rozpowszechniania drogą audycyj radjowych, utworków", utrzymywanych w formie tanga. W dyskusji zabierali głos zwolennicy tanga, jakoteż i ci, którzy uważali za swój obowiązek nietylko wniknąć w intencję mego artykułu, ale też zdeklarować się ze względów zasadniczych, muzycznych, etycznych i estetycznych przeciw rozpowszechnianiu tej banalnej i szkodliwej formy muzyki lekkiej. — Dyskusja ta jednak chybiłaby celu, gdybyśmy z niej nie wyciągnęli logicznych wniosków.

* * *

Przedewszystkiem jednak zaznaczyć trzeba; że nikt, (nawet podpisany autor pierwszego i dzisiejszego artykułu) nie występował przeciw muzyce lekkiej. Tolerować ją musimy z całego szeregu względów — choćby i dlatego, że daje ona możność zarobku olbrzymim rzeszom jej twórców, wydawców i odtwórców. (Nie znaczy to jednak, abym — jak mi to zarzucono — dopatrywał się znów pewnych, szczególnych wartości „foxa", o którym wspomniałem, że posiada dowcipniejszą budowę i zdradza niejednokrotnie dużą pomysłowość kompozytora.) Zasadniczo błędnie też wnioskują ci, którzy sądzą, że większość 400.000 rzeszy radjosłuchaczy woli „tanga", niż muzykę poważną. Bo fakt, że pomiędzy tymi; którzy w „Koncertach życzeń" biorą udział, górują zwolennicy tego tańca i jego arcynudnych melodyj, bynajmniej nie może decydować o jakości upodobań tych, którzy „Koncerty życzeń" pomijają. Nieuzasadnionem też jest zaliczanie osoby wielkiego Szymanowskiego do zwolenników tanga, bo jakkolwiek ktoś tam powiedział, iż Szymanowski interesuje się nowoczesną muzyką lekką czy też jej słucha chętnie — nie dowodzi to, że specjalną sympatją obdarza właśnie ową tuzinkową, bezwartościową kompozycje, jaką jest tango.

* * *

Rada, by przeciwnicy tanga z chwilą jego nadawania zamykali głośniki — jest skuteczną wprawdzie i celową, ale nie leży ani w interesie radjosłuchacza, opłacającego abonament, ani też w interesie dyrekcji Radja, która nadaje audycje w tym celu — by ich słuchano, a nie unikano. Zresztą znamienną odpowiedź w tej sprawie dała pani F. K., omawiając cel audycyj radjowych.

Z artykułu podpisanego pseudonimem „Lucy", dowiedzieliśmy się, że sentymentu, rojenia, wspomnienia i tajemne szepty w tańcu w takt ulubionego tanga dyktują radjoabonentom konieczność przesłania „pozdrowienia płytą" z melodją, na której tle owe miłosne przeżycia się rozwijały. Zaiste, jest to bardzo miłe, (ale dotyczy tylko „ich dwojga" — a nie obchodzi wcale 400.000 rzeszy słuchaczy niewtajemniczonych przecież w owo miłosne „misterjum") Pani „Lucy" przyznaje również, że teksty tych utworów są banalne i bez sensu — i twierdzi, że to nie szkodzi, bo nie o tekst tu chodzi, tylko o melodję.

Za pozwoleniem! czy słyszał kto, by śpiewano „tango" bez słów? Przecież właśnie poszczególne słowa tekstu i zawarte w nich wyznania jak: „tęskno mi", „twoje oczy" „dlaczego" i t. d. mają specjalny cel (i dla nich właśnie żąda się przesłania odpowiedniej płyty).

Twierdzi również p. „Lucy" że tanga słucha się często jedynie dla przyjemności samego słuchania. Widać więc z tego, że ci którzy słuchają tanga, choć odczuwają przyjemność w słuchaniu idą drogą najmniejszego oporu i zadawalniają się głupstwami — miast czemś miłem i pożytecznem zarazem. Czy jeśli ktoś czyta dla samej przyjemności czytania miast uczciwej książki tylko romanse z działu lektury dla kucharek, znajdzie również pobłażanie w oczach p. Lucy? Ci przecież, którzy tak „gustują" w tego rodzaju bezsensownych utworach, mają dość możności słuchania ich w kawiarniach i na dancingach. Ci wreszcie, którzy mowy Karłowicza i innych nie rozumieją, winni we własnym interesie starać się o jej poznanie i właśnie radjo powinno mieć na celu stopniowe zaznajamianie ich i kształcenie.

I jeszcze jedno. Ktoś w dyskusji zapytał: („A tango Albenizza?")

Odpowiedź jasna! Tango Albenizza jest formą stylizowaną. Szopen pisał szereg mazurków, które są przecież nie do tańca, a jako stylizowane utwory, wytworne i artystyczne — stanowią perły naszej literatury muzycznej.

Ciekawy wniosek wysnuć można z listu jednej ze zwolenniczek tanga, która zaznacza, że (wszystkie tanga i inne utwory muzyki tanecznej poznała jeszcze przed „Koncertem życzeń"... z radja. Radjo więc samo tę formę spopularyzowało!) I tu jest sedno sprawy. Radjo nie może i nie powinno hołdować upodobaniom jednostek i tą drogą liczyć na popularność, gdyż ma przed sobą wyższe, kulturalne cele. Muzyka w ogólności, a zwłaszcza nadawana przez Radjo — powinna mieć wartość strawy duchowej pożytecznej, a nie oszałamiającego chwilowo trunku! Jak wreszcie muzyka lekka działa na naszą młodzież szkolną, o tem napisał ks. Michał Milewski.

* * *

Na zakończenie pragnę jeszcze dodać; że łącznie z innemi listami w poruszonej sprawie wpłynął list jakiegoś anonimowego tango - amatora, pisany nietyle niekulturalnie ile ohydną polszczyzną. Anonim ów grozi mi... zastosowaniem wobec mnie odnośnych paragrafów ustawy karnej za... rzekome wdzieranie się w tajemnice radjosłuchaczy i za rzekome... obrażanie ich. Śmieszne i niemądre uwagi motywuje — ów anonim tem, że przesłanie płyty równa się przesłaniu listu, chronionego ustawową tajemnicą listową! Zapomina tylko, że list dociera jedynie do rąk adresata — a płyta, słuchana jest przez wszystkich i wobec wszystkich świadczy o poziomie duchowym nadającego „pozdrowienie".

Przypuszczam, że cała dyskusja stanowi odpowiedni materjał dla czynników radjowych, którym pozwoli dojść do wniosku, że bezwartościowe, błahe i bezduszne tango — jest w zasadzie (ze względu na formę muzyczną i treść tekstów) szkodliwe, specjalnie dla słuchającej go młodzieży, i że powinno być eliminowane z programów audycyj radjowych.

W. HAUSMAN

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Biali murzyni...

Chałupnictwo... to najmłodsza recepta eksperymentu w tych ośrodkach, gdzie nędza rozłożyła swe macki aż do najsilniejszego nacisku. Podejście do chałupnictwa nie jest w Polsce zbyt szczęśliwe a „specjaliści" zadawalają się byle jakiemi sukcesami. W jakiej jednak nędzy żyją chałupnicy ci najdosłowniejsi „biali murzyni" w Polsce niech świadczą poniższe dane, cyfry, które nam dostarcza miejscowość Brzeziny pod Łodzią, której chałupnictwo doszło do najwyższego napięcia. Oto zestawienie płac krawców chałupników: za uszycie marynarki najlepszego gatunku pobiera chałupnik od t. zw. magazyniera 4 zł., za uszycie marynarki II kat. — 3.50 zł., za marynarkę roboczą — 50 — 70 gr.

Za uszycie spodni pierwszej klasy 80 groszy, za spodnie gorsze 18 groszy; za uszycie ubrania 5 zł., za ubranie tandetne 1.20 zł. palta 1.50 — 1.80 zł. itd.

Czy to jest chałupnictwo? Nie, to wyzysk, to niewolnictwo. I z tem walczyć należy, gdyż chałupników — murzynów mamy w tej chwili w Polsce około 300.000. Dołączają się do nich rzemieślnicy, którzy masowo zapełniają nory chałupnicze.

Żydzi agentami „Masłosojuza"

Polityka polityką, a handel handlem, rzekł p. Bernard Dem z Krosna i złożył swe oferty obiorcy „Masłosojuzowi". Nie pierwszy to wypadek i nie ostatni. Jeśli więc produkty „Masłosojuza" zdobywają rynek zachodniej Małopolski, Śląska, dzieje się to przedewszystkiem za pośrednictwem Żydów, którzy na wymienionych terenach dają pierwszeństwo „Masłosojuzowi" z pominięciem „Małopolskiego Związku Mleczarskiego" i innych wytwórni masła. Ten moment warto jednak zapamiętać.

Kronika gospodarcza

— Sąd Najwyższy orzekł, iż *strajk* jako samowolne złamanie umowy o pracę, polegające na zaprzestaniu normalnej pracy, uzasadnia niezwłocznie *rozwiązanie słosunku pracy* z robotnikami.

— W kołach handlu zbożowego utrzymuje się przekonanie, iż *zapasy jęczmienia* w kraju są *na wyczerpaniu*. Rezerwy *żyta i pszenicy* uważane są za jeszcze *dość znaczne*. Od kilku miesięcy podaż zboża na rynkach krajowych utrzymuje się na jednakim poziomie. Podaż żyta nie przekracza 3 tysięcy tonn dziennie. W najbliższym czasie oczekiwane jest zmniejszenie się podaży wobec nadchodzącego okresu wiosennych robót w polu.

— Niemiecka prasa notuje wiadomość o *zakupieniu* przez wielki koncern niemiecki I. G. Farbenindustrie — Hoechst n. Menem unieruchomionej od dłuższego czasu rafinerji w *Dziedzicach*. Podobno koncern ten zamierza uruchomić w Dziedzicach wielkie chemiczne zakłady przemysłowe. Czyżby to było wstępem do rozegrania na terenie polskim walki o rynek zbytu pomiędzy przemysłem chemicznym angielskim, a przemysłem chemicznym niemieckim?

Entuzjazm drogowy Niemiec

Bojowe autostrady Trzeciej Rzeszy

(K) Nie ma dziś w Polsce człowieka, któryby z troską głęboką nie patrzył na stan naszych dróg, niszczących nasze siły *gospodarcze, kulturalne i sprawności bojowej kraju*. A mimo to do zagadnienia tego podchodzimy półsłówkami, bezplanowością, wyczekiwaniem i godzeniem się ze stanem zła.

Inaczej natomiast zagadnienie to kształtuje się w krajach sąsiadujących z Polską, a przedewszystkiem w *Niemczech Hitlera*. Słusznie zwraca się uwagę, że obecny wódz Trzeciej Rzeszy, wielki wielbiciel samochodu, przemierzył w czasie swych podróży agitacyjnych Niemcy na drogach zwykłych wzdłuż i wszerz. Poznawszy ich stan na własnej skórze, krótko po dojściu do władzy proklamował dnia 11 lutego 1933 roku wielki program budowy dróg niemieckichh, który w maju z. r. opracowany został w najdrobniejszych szczegółach. Program ten przewiduje *budowę państwowych autostrad na długości 7.000 klm.* Budowę rozpoczęto we wrześniu r. z., a pod koniec roku 1934 pracowało przy nich bezpośrednio 100.000 robotników, pośrednio zaś dalszych 100.000.

Autostrady przeznaczono wyłącznie dla samochodów. *Dla ruchu wozowego, osobowego przewiduje program budowę rządowych dróg długości 40.000* klm. Na tych drogach pracuje 180.000 robotników.

O wielkości tych poczynań drogowych w Niemczech niech świadczy kilka cyfr. W 60 punktach budowy pracuje: 2.500 lokomobil i 40.000 wozów ciężarowych, które poruszają się na linji 3.000 klm.

W myśl planu drogi budowane są w rzutach prostych, z uwzględnieniem lekkich tylko krzywizn, przy nachyleniu, wynoszącem w płaskim terenie 5, w terenie górzystym 7 proc. Wobec takiej konstrukcji dróg samochody dotychczasową przeciętną szybkość, wynoszącą 50—60 km., podnieść będą mogły do 100 klm. na godzinę.

W planie budowy dróg w Niemczech uwzględniono przedewszystkiem tereny kresowe, zwłaszcza wschodnie i zachodnie. Wzięto również pod uwagę drogi alpejskie, a obok drogi z Baden-Baden do Waldshut i kilku innych zaprojektowano obecnie wielki alpejski przerzut na przestrzeni pomiędzy Jeziorem Bodeńskiem — Garmisch — Bechtesgaden, długości 480 klm., a szerokości 8—9 m.

Ku granicy zachodniej zaprojektowano autostrady z punktów wypadowych: Münster, Essen, Frankfurth n. Renem, Ludwigshafen, Saarbrücken, Karlsruhe i Stuttgart. *Ku granicy polskiej autostradowe linje wypadowe zaprojektowano ze Szczecina z dyrekcją* na Gdańsk, następnie od Elbląga do Królewca. Autostrada Berlin — Szczecin jest już na ukończeniu. Na ukończeniu jest również linja autostradowa *Berlin — Frankfurt nad Odrą*. Obecnie przygotowują Niemcy budowę autostrady na linji: Berlin — Wrocław — Opole, z odgałęzieniem w kierunku Kluczborka i Bytomia.

Autostradą połączone zostaną również Drezno — Wrocław.

Oto w krótkości gigantyczny program drogowy Niemiec, obok którego nie przejdzie nikt, bez zwrócenia bacz niejszej uwagi zarówno pod kątem gospodarczym jak i wojskowym.

Nowy urząd kontrolny - nowe posadki

Z nadchodzącym rokiem budżetowym 1935/36 rozpocznie działalność nowopowołany *organ kontroli* gospodarki gmin miejskich i wiejskich: Związek Rewizyjny Samorządu Terytorjalnego. W preliminarzach samorządów przewidziane będą specjalne pozycje na utrzymanie tej instytucji w wysokości 1 i pół proc. wydatków.

W chwili więc, gdy się głosi konieczność dalekich oszczędności w budżetach samorządów miejskich i wiejskich przybywa tym samorządom nowy ciężar, na utrzymanie nowych biur i nowych dygnitarzy samorządowych. Ciekawi jesteśmy ile kosztować będzie ten nowy aparat kontroli i jakie będą jego efekty?

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, koniczynie, wyce.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Naogół zastój

Dolar poza giełdą zł. 5.21.½. Funt ang. silniejszy notuje zł. 25.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe blokowane hurt. 2.70 zł, detal 3,00 zł.

Masło formowane hurt 2,90 zł, detal 3,20 zł.

Masło kuchenne hurt 2,50 zł, detal 2,80 zł.

Jaja hurt 2.80 zł, detal 5 i pół gr.

Giełda warszawska

Warszawa 8 III. 1935

3 proc. poż. budowlana	46 10
5 proc. poż. inwestycyjna	111·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	69·—
5 proc. poż. kolejowa	63·75
6 proc poż. dolarowa	78·75
4 proc. poż. dolarowa	53·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	72·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·85	Praga	22·11
Gdańsk	173·—	Paryż	34·69
Holandja	359·15	Szwajcarja	172·10
Londyn	25·86·	Włochy	44·35
N. Jork	5·24·	Berlin	213·45

Giełdy zagraniczne

Londyn, 8 III. 1935

N. Jork	4·76·	Zurych	14·39
Paryż	71·40	Praga	112·25
Berlin	11·68·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	6·95·	Hiszpanja	34 35
Bruksela	20·13·	Wiedeń	25·12
Rzym	56·37·	Warszawa	25·—

Paryż. 8. III. 1935

Londyn	71·35	Praga	63·30
N. Jork	14·98	Bukareszt	15.21
Bruksela	353·75	Berlin	609·
Rzym	126·20	Hiszpanja	207·25·
Zurych	491·50	Amsterdam	1027·

—::—

WANDA GILOWSKA 28

„Chemja i miłość"

Ta szczegółowa analiza, wywołała zkolei niepokój w duszy Łąckiej i wyrzuty sumienia. Zamiast użyć autorytetu matki i w ostrej formie skarcić córkę za palenie papierosów, za zaniedbanie się w obowiązkach religijnych, ona właśnie wybrała tę formę, którą potępiała u córki. Kompromis. I w drodze kompromisu wystąpiła jako przyjaciółka. Czy Irenka nie pozna się na tem? Czy nie uzna tego za tchórzostwo z jej strony? — zastanawiała się. — Wszystko jedno — powtarzała sobie raz po raz, byleby tylko nie straciła zaufania do niej. Może tam z tym dyrektorem też wszystko w porządku, może jej się tylko zdawało, że Irenka coś zataiła. Zresztą czyż jej córki nie można kochać naprawdę, dla jej piękności i innych zalet. Z każdym rokie staje się ładniejsza.

— Oj, pani starościna tęskni, a tęskni za naszą Irenką, panienką — poprawia się Janowa — a nasza loszka, dziesięcioro prosiątek urodziła i coś bardzo osłabiona.

Łącka zerwała się z krzesła, poprawiając włosy.

Janowa przyzwyczajona do poufałych rozmów z Łącką, ciągnie swój dialog dalej:

— Najgorsze są te pierwsze dni, po wyjeździe dziecka. Wiem to po swoim synu. Człowiek chodzi otumaniony, miejsca sobie znaleźć nie może. A w końcu złość go ogarnia do życia i do dziecka. Wyszukuje najgorsze w niem, narzeka i sam nie wie czego chce. Ale to jeszcze dzień, dwa i przejdzie.

Dobry psycholog z Janowej, myśli Łącka, udając się na posterunek swego gospodarstwa.

X.

Irenka ma egzamina w największym porządku. Czwarty rok studjów zaczęła. Jej pracowitość jest stawiana na wzór dla mniej zdolnych lub opieszałych. Ale też ona pracuje, nie opuszcza wykładu, dała radę chemji fizycznej i technologiczno-chemicznej, choć było ciężko, że tylko Bóg jeden wiedział. Jej praca nie spoczywa zamknięta w stoliku, jest zawsze na czas, a nawet przed czasem zrobiona, choćby kosztem snu, spaceru lub innych przyjemności.

Profesorowie wyrażają się o niej z dużem uznaniem, rokują jej świetną przyszłość. Wie tylko doskonale o zawiści kolegów, którzy ją wyeliminowali zupełnie ze swego grona. Nienawiść jest wzajemna, ona ich też nie lubi i z niczem się do nich nie zwraca i dlatego ma miano niekoleżeńskiej.

Oprócz niej, jest jeszcze jeden taki okaz na piątym roku. Znają go wszyscy — Jan Leśny. On zawsze pierwszy zdaje egzamina, on pierwszy w laboratorjum, w porze obiadowej każe się laborantowi zamykać, by móc dalej pracować. Wychodzi ostatni, udając się wprost do domu, w którym kątem mieszka, u jakiejś wdowy i znowu do późna w nocy pracuje. Żyje najtańszemi wędlinami i herbatą. Jest solą w oku całego zespołu kolegów. Nienawidzą go, za jego fenomenalne zdolności i skąpstwo. Pogłoski krążą, że ma pieniądze. Stypendjum składa za prace dla bogatych firm otrzymuje wynagrodzenia, a praktyki ma zawsze dobrze płatne. Irenka wie wszystko o nim, a on o niej. Spotykają się dość często.

Jan Leśny, jest to wątły, niski blondyn, o dużych marzących oczach. Patrząc na jego twarz, drobną postać, nie chce się wierzyć, że ten z wyglądu chłopaczek, wziął się z tytaniczną siłą i energją do zgłębienia jednej z najpoważniejszych nauk.

Irenka żałuje, że jest o rok niżej. Pracowaliby wspólnie aż do zatracenia się w umiłowanej nauce. Bo ona nietylko pracuje, żeby zdobyć dyplom, lub pokazać innym, co potrafi kobieta, ale kocha swoją chemję duszą całą. Na drugim półroczu, Jan Leśny zostaje asystentem. Często zagląda do pracującej w laboratorjum Irenki, interesując się jej wynikami analiz. Sympatję wzajemną wyrażają sobie rozradowanym wzrokiem. Nie prowadzą innej, prócz fachowej rozmowy.

Irenka robi analizę jakościową i ilościową. Trzy dni męczy się, próbując wszelkich znanych już metod nad rozpuszczeniem pewnego metalu i dotychczas bez rezultatu. Zmęczony wzrok utkwiła bezmyślnie w dal.

Od dłuższej chwili obserwuje ją asystent. Poznaje po zmęczonym wzroku, że dziewczyna przemęczona. Jest przekonany, że z znacznie trudniejszych rzeczy wywiązywała się znakomicie, a dziś przemęczenie, zaćmiło jej dobrze rozwinięty umysł.

— Jakże koleżanko, macie już wynik? — pyta miłym głosem.

Przeczący ruch głową i zniechęcony gest — jest całą odpowiedzią.

— Próbowaliście kwasem azotowym?

— Tak.

— A kwasem z wodą?

— Tak.

— A kwasem siarkowym z X.?

— Nie — odpowiada szybko, dziwiąc się równocześnie, że przecież o tem jednem zapomniała.

Jan Leśny wychodzi.

Irenka goni co tchu, po potrzebne chemikalja. Po drodze przygotowuje nowy zapał do ostatniej już próby. Z zupełnie inym humorem zabiera się do pracy. Metal rozpuszczony. Praca kilkudniowa, uwieńczona rezultatem. Odetchnęła z głębi piersi. Zmęczoną głowę oparła na lewej ręce, prawą notując wynik. Po doprowadzeniu rąk do porządku, ubiera się szybko. Serce jej przenika ciepła fala sympatji połączonej z wdzięcznością dla asystenta. Wie, że wynik dzisiejszej analizy, zawdzięcza jemu. W słowach jego wyczuła współczucie. Żal mu było jej męki i niby niechcąco naprowadził rozmowę na właściwe tory. — Boże jaki on mądry — myśli z uznaniem. Dzięki niemu, dziś sobie odpocznie. Może nawet pójdzie do kina na trzecie miejsce. Gdyby tak z asystentem, skorzystałaby wiele w jego towarzystwie. On taki miły, dobry... — myśli rozrzewniona. — Tak dużo umie — myśli już z radością — ale i ona będzie też wszystko umiała, tylko za jakiś czas dopiero. W każdym razie on jest o rok wyżej, więc musi umieć więcej.

(C. d. n.)

Poseł Komarnicki o nieudolności kodyfikacyjnej

projektodawców zmian Konstytucji

WARSZAWA, 7. 3. (Tel. wł. G.). Jak donosimy na str. 1-szej, w sejmowej komisji konstytucyjnej po pos. Strońskim zabrał głos poseł Komarnicki z Klubu Narodowego, który wykazał, że *zmiany proponowane przez Senat są niedostateczne, tak ze względów prawnych, jak i politycznych.* Senat zostawił cały szereg artykułów, których nie można nazwać normami prawnemi, gdyż mają charakter zbyt literacki, a nie prawniczy i mogą raczej wnieść zamieszanie do interpretacji. Podkreślił cały *szereg dowodów nieudolności kodyfikacyjnej,* podczas gdy wszelkie postanowienia konstytucji powinny być *najnajściślej skrystalizowane.*

UPRAWNIENIA OBYWATELA

Dotyczy to w pierwszym rzędzie uprawnień obywatela, które zostały rozszczepione między trzy różne działy projektu. Nie wiadomo, czy to ma oznaczać gradację wyższości tych praw, czy też poświęcenie oddzielnego rozdziału konstytucji prawom i obowiązkom obywatela, co sprzeciwiałoby się politycznym tendencjom twórcy projektu.

Postanowienia dotyczące wolności słowa w porównaniu z obecną konstytucją są niewystarczające, nie zawierają bowiem zakresu cenzury koncesjonowania wydawnictw; nie zabraniają zakazu debitu. Jeżeli przy obecnych przepisach stan prasy za rządów majowych był niezadawalający, to co będzie, jeśli wejdą w życie postanowienia nowego projektu? Skreślenie proporcjonalności wyborów do Sejmu może wywołać obawę, że *będzie podnietą do stworzenia sztucznej ordynacji,* jak to n. p. było w Jugosławji.

OSAMOTNIENIE PREZYDENTA

Koncepcja elity stanowiła jedyną oryginalną myśl projektu. *Zniesienie jej zmieniło do pewnego stopnia stanowisko Prezydenta, który przedtem oparty był o kadrę senatorów, a dzisiaj pozostaje osamotniony. Jest nie do pomyślenia, żeby jeden człowiek mógł wziąć na swe barki wszystkie uprawnienia, będzie więc szukał oparcia o biurokrację. Narzuci to państwu charakter państwa policyjnego, opartego na aparacie władzy a nie na żywych siłach społeczeństwa.* Wprowadzi to rozdźwięk między państwem a społeczeństwem. Obecnie podchodzi się do zmiany konstytucji jako do etapu walki politycznej, traktuje się ja jako *aktualne posunięcie obozu rządzącego, bez dostatecznej szerokości sądu.* Wahadło ustrojowe zostaje w stosunku do konstytucji marcowej odchylone we wręcz djametralnie przeciwną stronę, co wywoła zaburzenie w ustroju. *Obecny projekt konstytucji nie jest rozwiązaniem zagadnienia naprawy ustroju.* Zagadnienie to będzie dalej otwarte, może nawet w ostrzejszej formie. Mówca na zakończenie wyraża przekonanie, że nie znajdzie się większość 2/3 w Sejmie i zostanie otwarta droga do rzetelnej naprawy ustroju.

Z ramienia Klubu Narodowego przemawiać miał jeszcze marszałek *Trąmpczyński,* lecz zrzekł się głosu.

Pos. *Smoła* z Klubu Ludowego zapowiadając głosowanie przeciw projektowi oświadczył, że jeszcze nie traci nadziei na zwycięstwo rozsądku. Jeżeli jednak wbrew tym nadziejom projekt zostanie uchwalony, spotka się w granicach prawa z zaciętą walką.

POWRÓT DO MONARCHJI STAROŻYTNEJ

Pos. *Bitner* z Klubu Ch. L. stwierdził, że nowa konstytucja musiałaby sprowadzić skutki wprost tragiczne dla państwa, gdyż *jest powrotem już nie do monarchji średniowiecznej, lecz starożytnej.* Mamy za sobą 9 lat rządzenia pewnym systemem, ale dla mocy państwa nie przejawiło się to dodatnio. Mówca wypowiada się stanowczo przeciw projektom konstytucji i poprawkom Senatu.

Pos. Rottenstreich z koła żydowskiego wyraził szereg krytycznych uwag, lecz nie oświadczył wyraźnie, czy posłowie żydowscy głosować będą za czy przeciw projektowi. Zgłoszono jedynie wniosek o odrzuceniu poprawki Senatu znoszącej proporcjonalność przy wyborach do Sejmu.

P. CAR ROBI WYRZUTY... OPOZYCJI

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał jeszcze głos referent generalny pos. Car, który zamiast odpowiadać na zarzuty opozycji, *sam zkoleji jej zarzucał, że zbyt późno zainteresowała się tem zagadnieniem i, że nie brała udziału w pracach nad konstytucją, wówczas, gdy były to jeszcze tezy.* Podczas jego przemówienia wywiązywały się starcia słowne między nim a posłami z opozycji, zwłaszcza pos. Stanisławem Strońskim. Kiedy poseł Car zaczął udowadniać, że uchwała sejmowa 26 stycznia r. ub. była powzięta według wszelkich formalności, *w komisji wybuchł głośny śmiech, od którego nie mogli się powstrzymać nawet posłowie z BB.*

W głosowaniu projekt Senatu uchwalono *głosami BB.* Na tem prace komisji konstytucyjnej zostały zakończone. Obecnie pozostaje tylko załatwienie projektu w pełnym Sejmie.

Czy w rządzie polskim są masoni?

Sensacyjny proces kapłana w Krakowie

KRAKÓW 7. 3. (M.) W jesieni ubiegłego roku ks. Tadeusz Jayko wygłosił w Niegowicy kazanie, w którem omawiając stosunki, panujące w Meksyku powiedział między innemi, że **w rządzie polskim są masoni, a masoni są to ludzie którzy walczą z kościołem katolickim.** Duchowieństwo jest jednym z najbardziej wartościowych elementów w państwie, bo uczy przecież ludzi o ich obowiązkach względem państwa. Na skutek doniesienia do prokuratury kierownika miejscowej szkoły powszechnej Karola Nowosielskiego prokuratura oskarżyła księdza o obrazę rządu polskiego i rozsiewanie fałszywych wiadomości.

W dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa w sądzie w Niepołomicach. Księdza bronił adwokat **Sygierycz** z Krakowa. Ks. Jayko wyjaśnił na rozprawie inkryminowane momenty z kazania, stwierdzając, że **nie miał zamiaru obrażania władz polskich.**

Obrońca oskarżonego zawnioskował przeprowadzenie dowodu prawdy i przesłuchania Zygmunta Dworzańczyka dyrektora departamentu Ministerstwa Opieki Społecznej, — sekretarza generalnego wielkiej loży na fakt, że wielka loża Polski według „obrządku szkockiego" należąca do międzynarodowego zjednoczenia wolnomularskiego jest stronnictwem legalnem, zarejestrowanem w Komisarjacie Rządu w Warszawie. Dalej na fakt, że minister Spraw Zagranicznych, płk. **Beck** i płk. **Schaetzel,** wiceminister Spraw Zagranicznych, dalej generał **Gąsiorowski,** szef sztabu generalnego i płk. **Bociański** komendant szkoły wojskowej w Ostrowiu pułk. **Miedziński,** b. min. **Matuszewski,** wojewoda **Kostek-Biernacki,** gen. **Rydz-Śmigły,** marsz. **Świtalski** i inni. są członkami org. masońskich.

Sędzia nie dopuścił dowodu prawdy. Potem przystąpiono do przesłuchania świadków. Przesłuchany m. in. świadek ks. Noworyta m. in. zaznaczył, że **kazanie ks. Jayki nie wywołało wśród ludności niepokoju,** natomiast wśród ludności istnieje oburzenie, ale z innego zgoła powodu, mianowicie w związku z forsownem zakładaniem „Strzelca" i koła BB. co jest robione wbrew nastrojom miejscowej ludności.

Po 4 godzinnej rozprawie sędzia zasądził **ks. Jaykę na 6 tygodni aresztu, 30 zł. grzywny i ponoszenia kosztów procesu.** Obrońca zapowiedział wniesienie apelacji.

Przed atakiem zbuntowanych okrętów na Saloniki

BERLIN, 7. 3. (PAT). Niem. Biuro Inf. donosi z Białogrodu, że według informacyj tamtejszych dzienników, *położenie w Grecji w ciągu ostatniej doby nie uległo zmianie.* Gen. Kondylis waha się jakoby z rozpoczęciem decydującej bitwy, nie chcąc doprowadzić do większego rozlewu krwi.

Dziennik „Politika" twierdzi, że *powstańcy rozporządzają znacznemi zapasami broni i amunicji, gdyż w ich ręce dostały się bogato zaopatrzone arsenały.* Wielu zmobilizowanych rezerwistów oddziały rządowe odsyłają zpowrotem, uważając ich za niepewnych. Venizelos prowadzi również energiczną akcję werbunków przeciwko rządowi. *W Atenach rozrzucono masowo ulotki, wzywające do powstania przeciwko rządowi.* Jakkolwiek ze strony oficjalnej twierdzą, że flota, którą rozporządzają powstańcy, jest niezdolna do akcji, gdyż okrętom brak węgla — *oczekiwany jest w najbliższej przyszłości atak na Saloniki.*

Według prywatnych wiadomości, okręty znajdują się już w drodze do Salonik, przyczem *jeden torpedowiec zbliżył się do portu salonickiego i dał kilka strzałów do miasta,* poczem jednak znowu się oddalił. Okręty powstańcze ciągną za sobą kilka statków pasażerskich. które zatrzymały po drodze.

ATENY 7. 3. (PAT) Powstańcy zajęli z pomocą krążownika „Averoff" wyspy Chios i Samos.

BIAŁOGRÓD 7. 3. (PAT). Dziś wysłano ze Skoplje w kierunku granicy grecko-jugosłowiańskiej transport amunicji i materjałów wojennych stosownie do układu zawartego między rządem greckim a jugosłowiańskim. Na zasadzie tego porozumienia wysłano również 12 samolotów, w tem dwa samoloty bombowe.

BUDAPESZT, 7. 3. (PAT). Według informacyj z kół dyplomatycznych, rząd turecki jakoby skonfiskował 5 greckich okrętów handlowych. Rząd jugosłowiański gromadzi podobno wojsko, które ma strzec granicy bułgarsko - greckiej od strony Grecji.

—o—

Gen. Graziani naczelnym dowódcą wojsk włoskich w Afryce

RZYM, 7. 3. (PAT). Agencja Stefani komunikuje, że gen. *Rodolfo Graziani* mianowany został gubernatorem Somali i naczelnym dowódcą wojsk włoskich w Afryce. Gen. Graziani wylądował już w Mogadicio z pierwszym oddziałem dywizji Peloritana. Podczas gdy dywizja Gavinana koncentruje się w Neapolu w oczekiwaniu na statki, które przewiozą ją do Afryki wschodniej, z Genui wypłynęły do Afryki oddziały, mające *wzmocnić włoskie siły lotnicze w Somali.* Oddziały lotnicze, liczące około 1000 ludzi, składają się niemal wyłącznie z ochotników. Państwowe wytwórnie lotnicze otrzymały już zamówienia celem uzupełnienia materiałów lotniczych wysyłanych do Afryki. Na zaciąganych obecnie ochotników przyjmowani są ludzie, posiadający odpowiednie warunki fizyczne, poczynając od rocznika 1880 do rocznika 1910 włącznie.

Rintelen jako „Sturmvogel"

WIEDEŃ, 7. 3. (PAT). W 5 dniu procesu Rintelena zeznawali członkowie rządu. Wicemin. sprawiedliwości *Karwinsky,* który jako ówczesny wicemin. bezpieczeństwa, internowany był przez zamachowców w pałacu kanclerskim, stwierdził, że *Dollfuss odnosił się do dr. Rintelena nieufnie,* a gdy dowiedział się o jego nominacji na posła w Rzymie, oświadczył, że tylko zagranica może go użyć, bo w kraju jedynem miejscem, do którego mógłby go wysłać, jest Wöllersdorf, tj. *obóz koncentracyjny* narodowych socjalistów. Rintelen był inwigilowany. Nazywany był *„Sturmvogel",* gdyż zjawiał się zawsze we Wiedniu w przededniu ważnych wypadków.

Odpowiedź Turcji na demarche Bułgarji

GENEWA, 7. 3. (PAT). Delegat turecki Kemal Husnu udał się do sekr. gen. Avenola i złożył mu odpowiedź na demrache bułgarskie, stwierdzając, że wywołało ono w Turcji zdziwienie, gdyż *Turcja nie żywi żadnych nieprzyjaznych zamiarów wobec Bułgarji.* Delegat turecki ma nadzieję, że demarche bułgarskie ma jedynie na celu wywołanie przyjaznej wymiany zdań bułgarsko - tureckiej, która położyłaby kres położeniu, wydającemu się nienormalnem ze stanowiska bułgarskiego.

W oświadczeniu, złożonem prasie, delegat Turcji wskazał na znamienność faktu, że krok Bułgarji nastąpił *w dniu, kiedy w jednem z państw sąsiednich rozgrywają się pożałowania godne wypadki,* choć przyznał, że nie mają one żadnego wpływu na tę sprawę. Demrache bułgarska nie wpłynie na zmianę postępowania Turcji, dyktowanego życzeniem, by Bułgarja stała się członkiem ententy bałkańskiej.

Wyrok w procesie o wybuch gazów w Gdyni

GDYNIA 7. 3. (PAT) W toczącym się od przeszło tygodnia procesie o wybuch w gmachu ZUPU w Gdyni w jesieni r. 1931, zapadł dziś wyrok, mocą którego **Marjan i Ignacy Wieleżyńscy zostali uniewinnieni, natomiast inż. Marjan Mogilnicki, kierownik techniczny gazowni, został skazany na rok więzienia** i 5 zł. na rzecz powództwa cywilnego, za nieumyślne spowodowanie śmierci 13-tu osób i częściowego uszkodzenia domu ZUPU. Kara pozbawienia wolności została na mocy ustawy amnestyjnej zmiejszona do 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

—o—

Zjazd Zw. Izb Rzemieślniczych

WARSZAWA, 7. 3. (PAT). Dziś o godz. 12 w południe rozpoczęły się obrady pierwszego w dziejach rzemiosła polskiego Zjazdu Rady Związku Izb Rzemieślniczych Rz. P. Obrady zagaił prezes Rady Związku Zakrzewski, poczem zabrał głos p. Min. Floyar-Rajchman.

Zjazd potrwa trzy dni.

—x—

Działacze narodowi zwolnieni z Berezy

KRAKÓW 7. 3. (tel. wł.) Dziś przyjechali do Krakowa zwolnieni z obozu koncentracyjnego w Berezie 4 działacze narodowi, a mianowicie **Banaś** z Wadowic, **Kobylas** z Skierniewic oraz **Komaszko i Cieśliński** z Łodzi.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Z SALI KONCERTOWEJ

Za wiele hałasu...

(Koncert 12-letniej pianistki)

Lwów, w marcu

Publiczna ocena świadczeń artystycznych młodych, uczących się jeszcze adeptów i adeptek sztuki muzycznej jest — mojem zdaniem — ze względów pedagogicznych niewskazana. Gdy się bowiem u najbardziej „cudownego dziecka" stwierdzi wielki talent, to pochwała publiczna wyrabia u ucznia nadmierną ambicję lub nawet zarozumiałość, tem barziej dziej niewłaściwą, że talent —jako dar Boży — nie jest zasługą niczyją. Ponieważ zaś krokami i wykształceniem każdego, najzdolniejszego ucznia nawet, kieruje dany — odpowiedzialny pedagog, więc efekt dobrej lub złej gry przypisać należy w pierwszym rzędzie nie uczniowi — ale jego mistrzowi, którego uwagi i ocena winny być dla ucznia najkompetentniejszemi. Ostatecznie zaś ze strony oficjalnej krytyki mogą paść conajwyżej słowa pochwały wytrwałości i pilności — a obok stwierdzenia obecności lub braku talentu — słowa zachęty.

Z tych samych powodów uważam za niewskazane urządzanie publicznych koncertów, na których produkują się t. zw. „cudowne dzieci". Minęły bowiem czasy takich niezwykłych talentów, które czasem tylko — jak meteory — zabłysły w zaraniu młodości (Mozart, Szopen, Hubermann i inni). Dziś z „cudownego dziecka" rzadko coś naprawdę wielkiego wyrasta, bo może i zbyt wiele tych okrzyczanych „cudowności" spotykamy. Toteż z reklamowaniem dziecięcych talentów należy postępować bardzo ostrożnie, by zamiast pomóc — nie zaszkodzić.

Nie chcę jednak być źle zrozumianym. Erna **Fidelman**, która — (sądząc z wyglądu i z dużej siły uderzenia) — owych reklamowanych 12 lat chyba już ukończyła, posiada niezaprzeczenie wielki talent i wspaniale zaawansowaną biegłość gry. W fakcie tym jednak nic nadzwyczajnego nie widzę. Przypuszczalnie 6 lub 7 lat uczy się a prawdopodobnie uczy się i ćwiczy pilnie, co przy wrodzonych zdolnościach i predestynacji daje jej możność doprowadzenia gry do tego doskonałego stanu, jakim się popisywała na onegdajszym koncercie. Zdumiewająca technika, doskonałe opanowanie pamięciowe, jędrne, mocne uderzenie, niezaprzeczony zapał, zamiłowanie i widoczna chęć do gry, a ponadto duża pewność siebie — oto cechy gry małej Fidelmanówny. Pozatem — materjał to jeszcze bardzo surowy, którego braki kryją dobra „tresura" — jak to dowcipnie określiła jedna z pań, na koncercie obecna. Dalsza praca tego dziecka pod kierunkiem jej obecnego mistrza (prof. Turela w Równem) może je doprowadzić do wysokich wyżyn. Dziś jednak jeszcze za wcześnie bawić się w proroctwa.

Wszystkie odegrane przez nią utwory — wykonała z brawurą,. Utwory szopenowskie jedynie z programu jej produkcji powinny być usunięte jako jej jeszcze niedostępne. Niestety koncertantka grała na tak rozbitym i rozstrojonym instrumencie, iż odnosiło się wrażenie koncertu odbywanego na zapadłej prowincji. Należało przynajmniej spowodować nakłócie młotków fortepianu i nastrojenie go, jeśli na koncert wyznaczono opłaty wstępu.

W. HAUSMAN.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 9 marca 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Muz. salon. w wyk. Zesp. St. Rachonia. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Płyty. 13.45 „Nasz handel morski". 13.50 Wiad. o eksp. pol. 13.55 Przegl. giełd. 14.00 Płyty. 14.45 Koncert Zesp. Z. Górzyńskiego. 15.30 Recyt. prozy „Sowiecka miłość i Humoreski rosyjskie".

15.45 Z Poznania. Koncert solistów w wyk. Z. Dolnickiego (baryton) i Marja Szrajberówna (skrzypce). 16.30 Skrzynka pocztowa techn. — red. W. Frenkiel. 16.45 Krótki recit. fortep. w wyk. Kamilli Jasieńskiej. 17.30 Odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie" „Nowogródek" — wygł. p. W. Hulewicz. 17.10 Najnowsze nagr. na płytach. 17.50 Pogad. 18.00 „Wesoła aud. dla dzieci". Na wsz. st. P. R. 18.30 Odczyt. 18.45 Recital śpiew. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 „Piękno hymnów średniowiecznych" felj. liter. wygł. dr. Wł. Floryan. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Wiad. sport. 19.35 Transm. z Krakowa. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Z Wiednia. „W rytmie epoki naszych czasów" — wesoła aud. muz. w opr. Hruby'ego. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce".

21.00 „Walc w różnych formach" koncert w wykonaniu orkiestry Pol. Radja pod dyrekcją I. Neumarka z udziałem Lucyny Szczepańskiej (śpiew). 1) J. Strauss: a) Walc „Życie artystów" (walc romantyczno-tan.) wyk. ork., b) Walc „Odgłosy wiosny" (walc koncert. — odśp. z tow. ork. L. Szczepańska, 2) P. Czajkowski: Walc z V symf. (walc w symf.), 3) Fr. Liszt: Walc „Mefisto" (walc w poemacie symf.), 4) R. Strauss: Walc z op. „Kawaler srebrnej róży" (walc w op.) . 22.00 Koncert rekl. 22.15 Szkic liter. „Literatura anglosaska lat ostatnich" — wygł. p. P. Hulka-Laskowski. 22.30 „Na wesołej Lwowskiej Fali". 23.00 Kom. 23.05—24.00 Wiecz. taneczny w wyk. ork. W. Tychowskiego.

LWOWSKA OPERETKA DLA DZIECI. Gdy późnym wieczorem idziemy do teatru na operetkę, dzieci zabierają się do spania. A gdyby nawet operetki dawano popołudniu, nie wzięlibyśmy ze sobą dziecka. Czyż to odpowiednie dla niego? Pójdziesz, gdy dorośniesz. — mówimy mu, gdy patrzy na nas pełnym żalu wzrokiem. A jednak będziemy mogli sprawić dziecku tę przyjemność jeszcze zanim dorośnie, bo już dziś, w sobotę. Rozgłośnia lwowska nadaje dziś, o godz. 18-tej opertkę dla dzieci p. t. „Król kolorowych balonów", pióra J. Tota z muzyką kompozytorów zagranicznych. Dzieci z pewnością dobrze bawić się będą, słuchając o dziwnych przygodach małego Hipka i handlarza balonów na królewskim dworze, tak jak starsi, którzy wybrali się na operetkę Falla, czy Straussa.

W operetce tej występuje 8 osób. Ork. pod batutą T. Seredyńskiego. Reżyseruje p. Ada Artzt.

„WESOŁA FALA" — W SOBOTĘ. W sezonie wiosennym — jak już donosiliśmy — „Wesoła Fala" nadawana będzie dwa, lub trzy razy w miesiącu w soboty o godz. 22.30. Pierwszą taką sobotnią falę usłyszymy dzisiaj. Będzie to zakończenie wesołej powieści radjowej „Tempomobilem w przeszłość", która spotkała się z ogólnym aplauzem radjosłuchaczy. Wesołofalowcy pojadą dziś wehikułem Pinetti'ego w te czasy, kiedyto babcia panną jeszcze była.

—x—

18.20 KRÓLEWIEC. Muzyka współczesna.
19.00 LUKSEMBURG. Recital skrz.
21.00 LUKSEMBURG. Kwartet Ravels.

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 9 marca 1935 r.

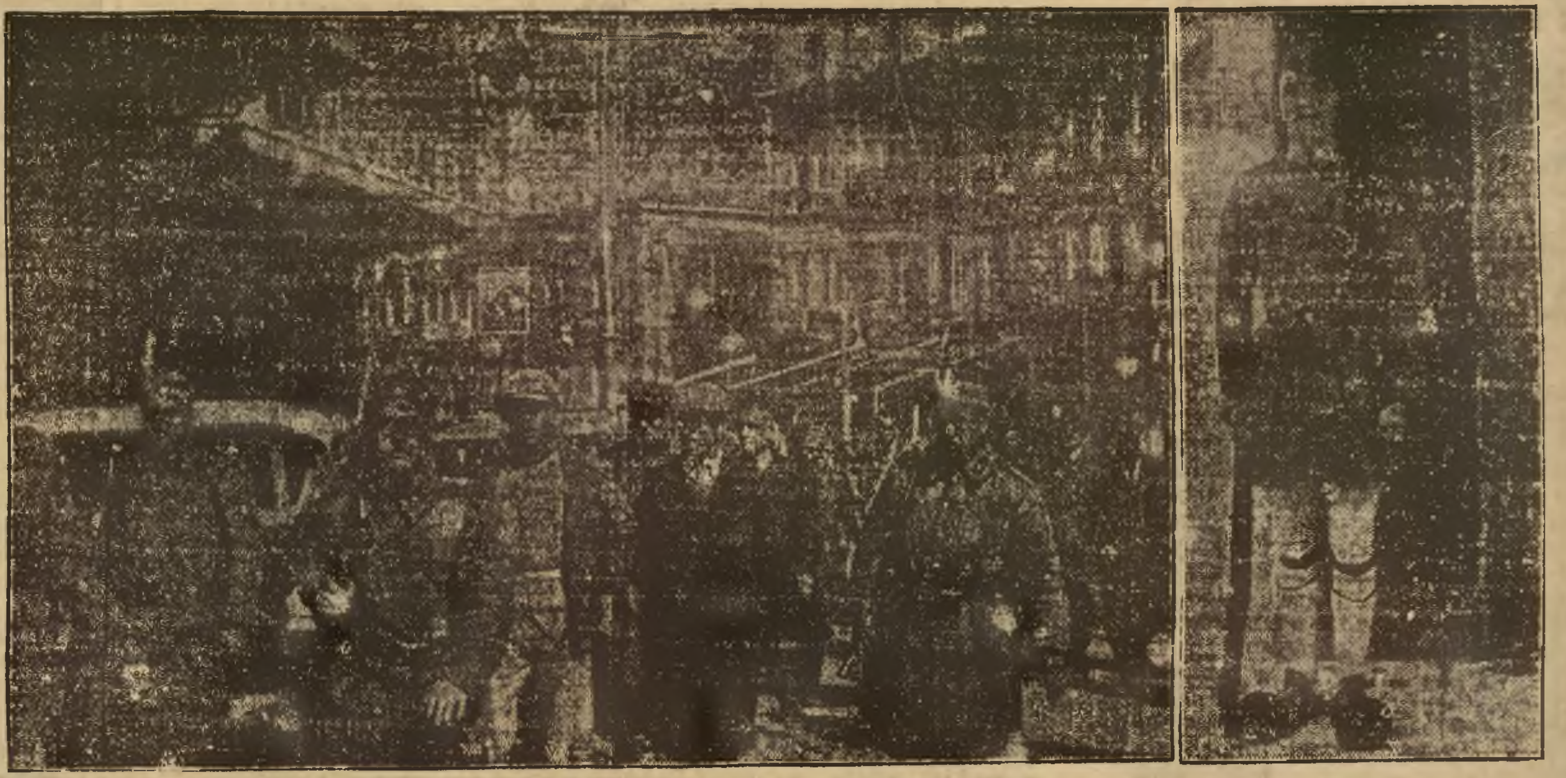
6.30 Trasm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dz. bież. oraz wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Transm. z Warszawy. 13.00 Wyjątki z oper — płyty. 13.45 Transm. z Warszawy i Poznania. 17.10 Najnowsze nagr. na płytach. 17.50 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.30 „Wśród czasopism liter. - art. omówi dr. A. Bar 18.40 Wiad. bież. 18.45 Ork. E. Lorand ma zaszczyt przedstawić: (płyty) 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Pogad. aktualna. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy.

19.35 Recital śpiew. M. Sokół-Rudnickiej, przy fortep. A. Rudnicki. 1) L. Różycki: a) Jasna Lednica, b) Rajski ptak, 2) S. Wasylenko: Żniwiarze, 3) Gliere: Słodko śpiewał słowik, 4) Rachmaninow: Pokochałem ja. 19.50 Transmisja z Warszawy i Wiednia. 22.00 Koncert rekl. 22.15 — 24.00 Transm. z Warszawy i Lwowa.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.



OBRAZKI Z REWOLUCJI W GRECJI: Oddział wojsk rządowych prowadzi grupę rozbrojonych powstańców. — Z prawej żołnierz z pułku, który przeszedł na stronę rewolucjonistów.

Mieszkania
6 i 4 pokoje, komfort do wynajęcia Lwów, Romanowicza 11 12950

Do wynajęcia
pięć pokoi kuchnia komfort, przy ul. Wałowej 11 zaraz wiadomość u dozorcy. 12976

Pokój
kuchnia wynajmę Lwów, B. Chrobrego 15 boczna Potockiego. 12978

Elegancka
garsoniera, pokój kuchnia do wynajęcia. Lwów, Długosza 37 13001

Pokoje umebl.
Bezpłatnie umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Centrum
pokój umeblowany od 1 kwietnia Bielowskiego 4 II 7 Telefon 237-35 godziny do 10 oraz 14—17. 13006

Pokój
umeblowany dla pani lub małżeństwa Lwów, Zadwórzańska 26, 13014

Pokój
słoneczny, parter z przedpokoju Lwów, Sapiehy 16 od 1—3. 13018

Pokój
klatkowy słoneczny odnajmę 15-go marca. Utrzymanie łazienka, telefon Lwów, Jabłonowskich 26/II m. 5. 12996

Pokoju umeblowanego
z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator" B

Duży
pokój słoneczny, łazienka przedpokój wprost z klatki schodowej od 1 kwietnia do wynajęcia tel. 250-05. 12948

2 umeblowane pokoje
z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuję od 1 marca. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik".

Klatkowy
elegancki pokój łazienka, Hozerowa Lwów, Łyczakowska 27. 12958

Pokój
elektryka z klatki z utrzymaniem lub bez. Lwów, Łyczakowska 241. 12969

Sapiehy 51 drzwi 7
komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D

Solidnemu
Panu na stanowisku piękny pokój odnajmę Lwów, Dwernickiego 11/2. 12984

Piękny
słoneczny pokoj Lwów, ul. Listopada 56 m. 4. 12986

Dla
akademika mieszkanie, utrzymanie lub bez. Lwów, Grodzickich 1 m. 6 12987

Dwa
kawalerskie ewentualnie pokój z kuchnią katolikom. Lwów, Kochanowskiego 43. 12991

Elegancki
komfortowy pokój do wynajęcia Lwów, Brajerowska 4/I. 12993

Lokale

20 pokoi
w śródmieściu na biuro natychmiast poszukiwane (willa albo oddzielne piętro). Oferty Kurjer Zimorowicza 10 „Śródmieście 20". 13010

Poszuk. pracy

Technik
poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, przez pół dnia, — jako korespondent, urzędnik manipulacyjny, rysownik, może udzielać również lekcji z zakresu gimn. mat.-przyrodn. Zgłoszenie do Administracji Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Zdolny technik" B

Absolwentka
seminarjalna poszukuje pracy, chętnie w roli sługi. Przemyśl, post. rest. Marja W.

Inteligentna
młoda, uczciwa umie dobrze gotować szuka pracy do lepszego domu 1 lub 2 osoby. Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „R. R.". 12995

Wdowa
inteligentna starsza szuka zarządu domu, opieki chorej, lektorki, na stałe lub godzinowo Listy Kurjer Zimor. 10 pod „Wdowa" 19995

Dozorcówki
poszukuję od 1 kwietnia za kaucją 300 zł. z dobremi świadectwami, Listy do Kurjera Lwów, Zimor. 10 „Michał". 13024

Wolne posady
Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Służąca
16—17 lat wdowa uczciwa ze świadectwami do małego gospodarstwa potrzebna. Lwów, Grochowska 51/8. 13023

Dziewczyna
do wszystkiego, Polka, skromna, umiejąca prać, prasować, potrzebna od 15 marca. Lwów Szeptyckich 18/II lewo 13022

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Dla ucznia
II kl. gimn. nowego typu z językiem francuskim i łaciną poszukuję korepetytora. Lwów, Teresy 2a, Gołębska u P. Szymałów. 12959

Służąca
z dobremi świadectwami do wszystkiego potrzebna od 15 marca Lwów, Tarnowskiego 46/I m. 3. 12 85

Potrzebny
zarządca folwarku ze szkołą rolniczą i kaucją, także praktykant po niższej szkole rolniczej młody, silny zdrowy — obaj Polacy katolicy. Knapiński Zadarów. 12990

Potrzebna
zwinna, uczciwa, lepsza służąca pokojowa Lwów, Akademicka 28/I na lewo (między 12—1). 13000

Stały duży zarobek
przy łatwej pracy, dajemy osobom zaprowadzonym w księgarniach, składach aptecznych sklepach bławatnych i u krawcowych. Poszukujemy przedstawicieli we wszystkich miejscowościach. Zgłoszenia kierować Kraków, skrytka pocztowa 72 441

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Nauka

Łatwą metodą
wyuczam francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, tudzież pomagam w nauce szkolnej. Lwów, Długosza 37/II, 402



Nauczyciel
tańców dla osób z towarzystwa mistrz Wieczysty „RYTM" Lwów. Kopernika 16. Tanie lekcje solowe, Akademikom zniżki. 246

Uzdrowiska

Rozłucz
Pensjonat „Janina" przyjmuje rekonwalescentów i uzdrowieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i usługą zł. 4 dziennie. 11121

Zguby

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów-miasto na nazwisko Ryżaków Józef. 13009

Różne

Na post
poleca MARJAN KAFKA dawniej Szkowron Lwów, Kopernika 3 sandacze i dorsze mrożone, żywe ryby, sardynki, śledzie marynowane, wędzone, tuścioechy i mleczaki oraz wszelkie marynaty 12960

Czy wiecie? że...
zwykłe srebrzenie przeciera się po kilkarazowem użyciu, jeśli nie została nałożona odpowiednia warstwa srebra. Trwałe polerowanie „Galwanoplater" Lwów, Kopernika 14 naprzeciw kina Kopernik. 1311

Mechaniczny
Zakład dla napraw wszelkich maszyn biurowych do pisania, rachowania itp. naprawy wykonuje szybko starannie i tanio. Nasączam taśmy do maszyn po 60 gr., wypożyczam maszyny do pisania, przyjmuję przepisywanie powielanie str. 20 gr. 100 szt. powielania 2·70 J. Michalski Lwów Fredry 7 tel. 207-43 parter. 13025

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Przy grypie
działają skutecznie TABLETKI PRZECIW GRYPIE, według przepisu Dr. Opolskiego, wyrobu Apteki Mikolascha, Lwów, Kopernika 1. 2119

Pokojowe klozety
poleca Fr. CHLADEK — skład tow. żelaznych Lwów, Rynek 45. 1996

Pracownia
„Trykotarska" została przeniesiona z ul. Legjonów 3 na ul. Sykstuską 19, oficyny, gdzie przyjmuje się zamówienia na wykonanie wszelkich, czyste wełnianych modnych trykotaży jak: bluzki, żakiety, kamizelki i komplety dziecinne, również łapanie oczek. 12841

Osobistości
z najwyższych sfer dały liczne i oryginalne świadectwa bezwzględnej trafności horoskopów stawianych przez jasnowidzącego telepatę i psychografologa Rab. ROSENBLUMA Lwów, Kazimierzowska 35 II p. Porady we wszystkich kwestjach życiowych, odgadywanie przeszłości, ZAPOBIEGANIE NIESZCZĘŚCIOM. Odpowiada również listownie 357



Papiery techniczne
i przybory po cenach niskich poleca Ant. JAMINSKI, Lwów, Szajnochy 2 tel. 78-76. 147

Józefie
i Ziuto! Torty z „Ziemiańskiej" Cukierni ucieszą Was niezmiernie w doroczną Waszą święcie uświetnią przyjęcie.
CUKIERNIA ZIEMIAŃSKA
Lwów, Hetmańska 8
tel. 36-05. 399

Raglany Wiosenne
w ogromnym wyborze
A la ville de Paris
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki 11 1766

Akademik
bez środków utrzymania, sumienny, zwraca się do społeczeństwa polskiego z gorącą prośbą o pomoc materjalną na opłacenie opłat szkolnych. Łaskawe zgłoszenie Lwów, Zimor. 10 pod „Bez wyjścia" 13013

Wysprzedajemy
po najniższej cenie ornaty i kapy we wszystkich kolorach. Brokaty i adamaszki już od 4 zł metr „Liturgja" Lwów, Kopernika 9. 12...

Dzieci
nowocześnie artystycznie fotografuje Zakład Skórskiego Kopernika 22. 1291.

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

DRUKARNIA KRESOWA
Sp. z ogr. odp.
Lwów, ul. Mochnackiego l. 48. — Tel. 92-46.
przyjmuje do wykonania: dzieła, broszury, listy, koperty, zaproszenie na wieczerki, śluby i t. d. — Ceny konkurencyjne.

Humor zagraniczny



— Będąc chory na cukrzycę, nie powinieneś jadać słodyczy.
— Przecież to nie słodycze, lecz ryba.
— No tak, ale ryba z słodkiej wody!
(„Le Rire", Paryż). S. W.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.		

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, o ile były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski